

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 2 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 210

Zwycięskie natarcie

koreańskiej Armii Ludowej w centrum i na skrzydłach frontu Wojska amerykańskie nadal „wycofują się na z góry upatrzone pozycje”

LONDYN (PAP). — Wieczorne depesze Agencji Reutera z dnia 31 lipca określają sytuację w Korei jak następującą:

Na południowym odcinku frontu koreańskie wojska ludowe natarły z pełną siłą i — jak już poprzednio donoszono — zajęły miasto Czindzu — punkt węzłowy na wybrzeżu południowym. Na drodze do amerykańskiego przyczółka mostowego w porcie Pusan, koreańskie wojska ludowe kontrolują obecnie linię komunikacyjną Czindzu-Koczan, przy czym to ostatnie miasto znajduje się również w ich ręku.

Nacisk wojsk ludowych wzrosł się silnie na odcinku na wschód od Koczanu.

Komunikat sztabu Mac Arthura oświadcza, że punkt ciężkości ofensywy północno-koreańskiej przemieścił się z odcinka centralnego na południe kraju.

Według oceny obserwatorów zagranicznych, przebiegających w koreańskiej kwaterze głównej Mac Arthura, główna akcja wojsk północno-koreańskich rozwija się obecnie wzdłuż drogi przybrzeżnej do Pusan. Po wycofaniu się z Czindzu, nazywanego „bramą wypadową” do Pusan, Amerykanie utworzyli nową linię obrony, na której będą starali się powstrzymać napór wojsk północno-koreańskich.

PEKIN (PAP). — Dowództwo na czele koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło 31 lipca w Phenjan komunikat, stwierdzając, że na wszystkich odcinkach frontu Armia Ludowa kontynuuje zwycięskie walki z Amerykanami. W toku tych walk

wojska ludowe złamały opór nieprzyjaciela na południowy wschód od Hwangan, zdobywając bogate łupy.

NOWY JORK (PAP). — Korespondent Agencji Associated Press stwierdza, że wojska północno-koreańskie prowadzą skoordynowane natarcie w centrum frontu i na skrzydłach.

LONDYN (PAP). — Korespondent Agencji Reutera donosi, że w poniedziałek wyładowały w południowej Korei nowe wojska amerykańskie, przybyłe po raz pierwszy bezpośrednio do Stanów Zjednoczonych. Korespondent nie podaje liczebności tych wojsk i nie wskazuje miejsca ich wyładowania.

MAC ARTHUR NA FORMOZIE

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera, na Formozie przybył w poniedziałek gen. Mac Arthur. Celem jego pobytu na For-

mozie miało być udzielenie instrukcji w sprawie obrony tej wyspy. Obserwatorzy zagraniczni przypuszczają też, że Mac Arthur omawiał sprawę ewentualnego wykorzystania w Korei wojsk Czang Kai-szeka. B. DORADCA POLITYCZNY LI SYN MANA DEMASKUJE AGRE-SORÓW AMERYKAŃSKICH

PEKIN (PAP). — Wychodzący z Phenjanu dziennik „Mindzu Czoson” zamieścił artykuł b. doradcy politycznego Li Syn Mana — Mun Hak Wona, który ujawnia kulisy amerykańskich przygotowań do agresji w Korei.

Mun Hak Won stwierdza, że Dulles przybył w czerwcu do Korei Południowej specjalnie w tym celu, aby zorientować się w sytuacji i udzielił Li Syn Manowi rozkazu rozpoczęcia bratobójczej wojny. Dulles

— pisze autor artykułu — przybył do Korei na specjalne zaproszenie Li Syn Mana, który pragnął przy tej okazji omówić z Dullesem sprawę rozpoczęcia wojny domowej. Na naradzie wyższych wojskowych amerykańskich w Tokio omawiano przede wszystkim sprawę terminu i metod prowadzenia wojny w Korei oraz sprawę zalegalizowania okupacji Formozy.

Według planu Mac Arthura wojska amerykańskie miały do końca lipca zająć Formozę. W tym celu konieczne było rozpoznanie wojny bratobójczej w Korei, która mogłaby się stać pretekstem do okupowania Formozy. Dlatego też wojska w Korei powinna była rozpocząć się w lipcu. Na naradzie w Tokio agresywny plan Mac Arthura został zatwierdzony.

Strajk generalny przeciw królowi-kolaboracjonście trwa z nie słabnącą siłą Napięta sytuacja polityczna w Belgii

Robotnicy przystępują do marszu na zamek Leopolda III

BRUKSELA (PAP). — Strajk generalny belgijskiej klasy robotniczej trwa w dalszym ciągu. Przebieg krwawych walk w gminie leedyjskiej Grace Berleur, o których już donosiliśmy, był następujący:

Welończycy, wbrew zakazowi gubernatora prowincji leedyjskiej, wzięli masowy udział w wiecu, zorganizowanym w niedzielę po południu przez jednościowy komitet straj-

kowy w Brace Berleur. Przybyli na miejsce oddział żandarmerii aresztował przywódców komitetu strajkowego. Gdy manifestanci zażądali wypuszczenia na wolność aresztowanych, dowódca oddziału żandarmerii wydał rozkaz strzelania do tłumu. Padły trzy salwy, skierowane na oślep w tłum. Na bruku pozostało trzech zabitych i kilku ciężko rannych.

Kiedy wieść o brutalnej napaści policji dotarła do Brukseli, obiegając lotem ptaka dzielnice robotnicze, silne wrażenie ogarnęło strajkujących i w nadciśnieniu rosnącego wzburzenia o 2 nad ranem, Rada Ministrów postanowiła odbyć nadzwyczajne posiedzenie. Klerykałny rząd wyraził chęć podjęcia rozmów z prawniczymi przywódcami socjalistycznymi, którzy natychmiast wyrazili na to zgodę.

Tymczasem w prowincjach walijskich (Liège, Namur, Charleroi i Tournai) trwa w dalszym ciągu w 100 proc. powszechny strajk generalny. W prowincjach flamandzkich rozwija się solidarnościowy ruch strajkowy, w którym biorą udział pracownicy portów, robotnicy zatrudnieni w ciężkim i średnim przemyśle, oraz pracownicy zakładów użyteczności publicznej. W Gandawie strajkują tramwajarze, pracownicy elektryczni i gazowni. W Brukseli unieruchomione są wszystkie gałęzie przemysłu, zamknięta została rzecznia, wzbronione jest używanie prądu elektrycznego przez teatry i kina. Stan wyjątkowy ogłoszony został przez władze w Liège, Namur i Brukseli.

Zapowiedziany na wtorek marsz na Brukselę — głosi komunikat Generalnej Konfederacji Pracy — odbędzie się wbrew zakazowi wstępu do stolicy i gmin podległych, wydanemu przez gubernatora Brabantu.

Jednakże koła postępowe stolicy utrzymują, że wobec wyraźnych konsekwencji i zakulisowych machinacji prawniczych przywódców socjalistów z klerykałami jest bardzo prawdopodobne, iż rzucą oni hasło wstrzymania się od marszu i będą dążyli do złamania strajku.

W poniedziałek przed obiadem miały miejsce w śródmieściu stolicy starcia między strajkującymi a żandarmerią. Dokonano licznych aresztowań, w tym byłego deputowanego komunistycznego Dispy'ego. Komitet strajkowy w Liège wezwał do tworzenia grup obrony przeciwko prowokacjom żandarmerii.

Ośrodek wakacyjny im. Bolesława Bieruta

w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Rostocku, że pionierski ośrodek wakacyjny w miejscowości nadmorskiej Ahlbeck, który daje możliwość spędzenia wakacji tysiącom pionierów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z Niemiec Zachodnich, został nazwany przez młodzież niemiecką „mieniem Freydzenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta”.

Bohaterska walka ludu belgijskiego

Reakcja belgijska zawiadła się, sądząc, że uda jej się bezkarnie przemycić na tron króla „faszystę, Leopolda. Masy pracujące Belgii w sposób zdecydowany zareagowały na powrót do Belgii wozaraj hitlerowskiego, a dziś waszyngtońskiego agenta.

W Belgii wybuchł strajk generalny, który przybrał niespotykane dotąd w kraju rozmiary. W wielkich miastach stanęły fabryki, kopalnie i huty. Port w Gandawie jest nieczynny. W Antwerpii dziesiątki statków czekają na rozładowanie. Większość pociągów stoi. Aż do odwołania na wieżone zostały loty samolotów komunikacyjnych na niektórych liniach. Ramię przy ramieniu w jednym i tym samym czasie robotnicy belgijscy bez różnicy przekonań politycznych, komunistów, socjalistów, bezpartyjnych.

Sytuacja ta do tego stopnia zatrwodziła belgijską reakcję, że powstała ona niecierpiąca do jak najszerszych środków walki przeciwko belgijskim masom pracującym. Rząd chadecki sprowadził z Niemiec belgijskie oddziały okupacyjne, odwołał wszystkie urlopy w wojsku i podwyższył stan niektórych jednostek wojskowych do poziomu wojennego, co poeciagnię za sobą mobilizację niektórych rezerwistów. Zebrania publiczne zostały zakazane. Jednocześnie w wyzłoszonym orędziu radiowym premier belgijski zagroził zastosowaniem jak najenergiczniejszych metod walki.

Rząd belgijski, wierny wykonawca zleceń Waszyngtonu, stara się opanować sytuację z jednej strony przy pomocy gwałtów i bestialstw, a z drugiej, uciekając się do prób dogadania się z liberałami i z socjaldemokratami w sprawie inronizacji Leopolda.

Socjaldemokraci belgijscy w prze ciągu 4 lat dzielących Belgię od chwili, gdy król — zdrajca pod ochroną hitlerowskich bagnów opuścił kraj, by następnie szukać pomocy u imperialistów amerykańskich, nigdy nie wysuwali zasadniczych zastrzeżeń przeciwko powrocie do Leopolda. Uprawiali przez cały ten okres politykę lawirowania, zmierzając do wprowadzenia w błąd belgijskich mas pracujących, co do ich rzeczywistej postawy w sprawie królewskiej. Zamiaty te nie powiodły się. Masy ludowe Belgii, do głębi wzburzone powrotem króla — zdrajcy, widząc w tym fakcie bezpośrednio groźbę faszyzacji kraju, wystąpiły zdecydowanie i walczyły bohatercko w obronie swych praw.

Jak pisze „L'Humanité”, „Spaak i jego współpracownicy nie mają wyboru, gdyż rozmiar ludowego ruchu protestacyjnego jest taki, że muszą za nim postępować pod groźbą ostatecznego zyskrydywania własnej partii”.

Pod naciskiem jednolitej opinii belgijskiej mas pracujących socjaldemokratyzm przystępujący przeszedł więc do rzekomej „opozycji” przeciwko królowi.

Za kulisami jednak prowadzą oni rozmowy i przygotowują sobie grunt dla zadania ruchowi ludowemu zdradzieckiego ciosu w plecy.

Ze dzisiejszą postawą przywódców socjaldemokratyzmu jest w pełni zgodny kierunek prasy belgijskiej, jest manewrem politycznym, do którego zostali zmuszeni się uciec, wynika jasno z ostatecznego oświadczenia przywódcy socjaldemokratycznego Maxa Buset, który zupełnie niedwuznacznie stwierdził: „Udam się królego dnia do króla. Jako przywódca partii socjalistycznej, jeśli zajdzie taka potrzeba i wówczas zadziwie wszystkich dobrą wolą i wyrozumieniem”.

W najbliższych dniach zebrać się ma tzw. Kongres Socjalistów, na którym przywódcy socjaldemokratyzmu, wypełniając zlecenia reakcji, mają poprzec tendencje, zmierzające do podziału Belgii na Flandrię i Walię. Koncepcja ta, zaczerpnięta z planów Hitlera odnośnie Belgii, ma na celu rozbięcie jednolitej masy pracujących. Lud belgijski gorąco sprzeciwia się tym planom. Przywódcy socjaldemokratyzmu, przykładając rękę do ich realizacji, sądząc, że ujawnili swoje oblicze zdradzących klasy robotniczej, agentów burżuazji w jej szeregach.

Ani siła, ani pogroźki, ani socjaldemokratyczne oszustwa nie są w stanie odwrócić ludu belgijskiego od bohaterkiej walki, którą prowadzi pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Belgii. Walka, jaką masy pracujące Belgii wypowiedziały hitlerowsko - amerykańskiemu królowi, jest bowiem, jak to określili sekretarz generalny KPB, tow. Edgar Lalmand, „związana z walką, która w skali międzynarodowej prowadzi antyimperialistyczny obóz pokoju przeciwko obozowi imperializmu i wojny”. W łączą lud belgijski do siebie sprawa, że nie idzie o to, czy na tronie zasiadzie Leopold czy też jego syn Beaudoin, że walka toczy się między siłami postępu i reakcji, o to, by Belgia nie była kolonią amerykańskiego imperializmu, nie była państwem faszyzowskim i bazą amerykańskich podżegaczy wojennych.



Nie było rodzica, ale i dzieci z zaciekawieniem oglądają wnetrze żłobka. Izolatki przy ZPB im. Harnama. — Jak tu czysto, jak tu ładnie, o, jakie piękne zabawki — zachwycają się zwiedzający. — Małeńkie łóżeczka — wszystko aż świeżością.

Depesza Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego do głównodowodzącego Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej gen. Chu-Teh

WARSZAWA (PAP). — Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski przesłał do głównodowodzącego Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej, generała Chu - Teh, następującą depeszę:

GŁÓWNODOWODZĄCY
CHIŃSKIEJ LUDOWEJ ARMII WYZWOLEŃCZEJ
GENERAL CHU-TEH

Z okazji 23 rocznicy powstania bohaterkiej Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej, przesyłam Panu w imieniu Wojska Polskiego najserdeczniejsze życzenia dalszych, wspaniałych sukcesów w walce o utrudzenie ustroju sprzyjającego społecznej i o wyzwolenie całego narodowego terytorium Chin Ludowych.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(-) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Sukces kinematografii radzieckiej na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Warach

PRAGA (PAP). — W dniu 30 lipca zakończył się w Karlowych Warach Międzynarodowy Festiwal Filmowy. W tym samym dniu ogłoszone zostało postanowienie jury o przyznaniu nagród filmom, wyświetlanym na festiwalu.

Pierwsza nagroda przyznana została filmowi radzieckiemu „Upadek Berlina”. Wśród burzliwych oklasków zebranych, premier rządu czechosłowackiego Zapotocky, wręczył pierwszą nagrodę reżyserowi radzieckiemu Cziruureli oraz przewodniczącemu delegacji radzieckiej wice-ministrowi przemysłu filmowego ZSRR Semenowowi.

„Nagroda pokoju” przyznana została również Związkiowi Radzieckiemu za film „Spisek bankrutów”.

„Nagroda pracy” również przypada radzieckiemu przemysłowemu filmowemu za kolorowy film „Kozacy ku banicy”.

„Nagroda walki o wolność” przyznana została Chinom Ludowym za film „Córki Chin”.

„Nagroda walki o postęp społeczny” przypada Czechosłowacji za film „Zahartowani”.

Nagroda za najlepszą pracę reżyserką przyznana została reżyserce radzieckiej za film „Zukowski”.

Dyplomy honorowe przyznano: Związkiowi Radzieckiemu, Czechosłowacji, Chińskiej Republice Ludowej, Polsce, Węgrom, Rumunii, Belgii i innym krajom za dokumentalne filmy krótkometrażowe.

Drugi dzień obrad II Konferencji Warszawskiej Organizacji PZPR

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu obrad II Konferencji Warszawskiej Organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej toczyła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym i sekretarza Komitetu Warszawskiego, tow. Władysława Wichy oraz nad referatem o zadaniach Warszawskiej Organizacji Partijnej na wyższych uczelniach II sekretarza KW — tow. Mieczysława Hoffmana. W dyskusji zabrało głos 37 osób, omawiając osiągnięcia i

braki w pracy poszczególnych organizacji PZPR.

Dyskusję podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier tow. Hilary Minc.

W toku obrad przybyły: delegacja przewodników pracy oraz delegacja młodzieży, składająca życzenia owocnych obrad i zapewnienia gotowości wykonania uchwał Konferencji. Dziś Konferencja dokona wyboru nowych władz.

Województwo łódzkie czyni przygotowania do wyborów delegatów na Ogólnopolski Kongres Pokoju

W sali teatralnej ORZZ odbyło się zebranie przewodniczących oraz członków przydziałów powiatowych i miejskich Komitetów Obronców Pokoju z terenu województwa.

Celem zebrania było omówienie do tychczasowej pracy komitetów oraz zagadnień związanych z przygotowaniem do wyborów delegatów na Kongres Pokoju. Zebraniu przewodniczył tow. BIERNACKI — sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju. KW PZPR reprezentował tow. SALSKI.

Ze złożonych sprawozdań i dyskusji wynika, że akcja uświadamiania, przeprowadzona w ciągu ubiegłego miesiąca, objęła wszystkie gminy naszego województwa. „Trójki” agitatorów pokoju dotarły prawie do wszystkich mieszkańców miast i wsi, wyjaśniając ostatnie aktualne zagadnienia polityczne, demaskując podżegaczy wojennych, zaskakując wszelkiego rodzaju plotki. Rozprowadzono broszury na temat walki o pokój, zapoznawano z przebiegiem akcji składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Polsce i w innych krajach.

W pracy organizacyjnej wy-

różnił się szczególnie, jak świadczą o tym sprawozdania, Miejski Komitet Obronców Pokoju w Pabianicach.

Najczęściej spotykanym niedociągnięciem w pracy wielu komitetów jest wciąż jeszcze nie stojąca na właściwym poziomie sprawozdawczość, zbyt słaby kontakt z Komitetem Wojewódzkim Obronców Pokoju oraz brak należytej kontroli nad pracą komitetów gminnych i blokowych. Trzeba jednak stwierdzić, że bez względu na to, mimo zrozumiałych trudności, związanych z trwającą podówczas akcją żniwną, ograniczającą czas do rozporządzenia na prace społeczną większość wiejskich aktywistów, dolne ogniw ruchu obrońców pokoju, komitety gminne i gromadzkie obowiązkowo spełniły należycie.

Po złożeniu sprawozdań tow. Biernacki, przedstawił zebranym zadania na najbliższą przyszłość i omówił stronę organizacyjną wyborów w komitetach obrońców pokoju. Komitety powiatowe i miejskie, organizując akcję wyborczą, winny szczególnie naciskać na to, aby w wyborach umożliwiono udział jak naj-

szerszym warstwom ludności. Całe społeczeństwo bowiem winno uczestniczyć w wyborach: zarówno robotnicy, jak chłop, inteligenci, rzemieślnicy, przedstawiciele wolnych zawodów.

Komitety powiatowe winny już dzisiaj ustalić plany działania na naradach, w których winien wziąć udział cały aktyw powiatowy lub miejski ruchu obrońców pokoju. Gminne komitety niechaj przygotowują akcję w gromadach i PGR. Do końca bieżącego tygodnia akcja wyborcza winna być już w pełnym toku. Do dnia 15 bm. zakończy się wybory pierwszego stopnia, to znaczy w komitetach gromadzkich, gminnych, blokowych i zakładowych, a między 15 a 20 bm. odbędą się wybory drugiego stopnia.

Prócz prac przygotowawczych i organizacyjnych, związanych bezpośrednio z wyborami delegatów na Ogólnokrajowy Kongres Obronców Pokoju, wszystkie komitety muszą szczególną troską otoczyć pracowników podejmujących zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju.

Narody świata walczą o pokój

Podajemy poniżej w całości artykuł wstępny „Prawy” z dnia 31. 7. br.

Rozwijający się we wszystkich zakątkach globu ziemskiego ruch w obronie pokoju nabiera z każdym dniem szerszego rozmachu. Ponad 250 milionów podpisów figuruje już pod wystosowanym przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obronców Pokoju Apellem w sprawie zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy zastosuje ten oręż agresji i masowego zniszczenia ludzi. W wielu krajach pod Apellem Sztokholmskim złożyła podpisy cała prawie do reszta ludność.

Wyjątkowo pomyślny przebieg ma akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim na terenie Związku Radzieckiego. Narodowi radzieccy partii jedynomyślnie Apela Sztokholmskiego, zagrzewając tym samym do ofiarnej walki o pokój nowe miliony ludzi na całym świecie. Z wyrażonej przez naród radziecki woli pokoju, bojownicy o pokój czerpią przekonanie, że zdołają okiełznać ciemne siły wojny, jeśli zwartym frontem staną zdecydowanie w obronie pokoju. Ruch

Protesty przeciwko prześladowaniu Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Kierownictwo Związku b. Ofiar Hitlerizmu (VVN) ogłosiło protest przeciwko zniesieniu nietykalności poselskiej Maxa Reimanna przez reakcyjną większość parlamentu kadłubowego w Bonn.

Kierownictwo VVN podkreśla, że prześladowanie Maxa Reimanna, ofiarnego bojownika o pokój i o prawa demokratyczne narodu niemieckiego, stanowi jeden z objawów generalnej ofensywy sił imperializmu i reakcji na obóz pokoju.

Sesja Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP). — W poniedziałek otwarta została w Berlinie IV sesja Rady Centralnego Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Na porządku dziennym — prace wstępne przed ogólnokrajowym Kongresem Frontu, który odbędzie się w dniach 25 i 26 sierpnia oraz przygotowanie programu wyborczego na wybory październikowe.

Młodzież NRD pozdrawia ZMP-owców

WARSZAWA (PAP). — Liczne miejskie i fabryczne kółka młodzieżowej zorganizowanej w Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) przesyła do Zarządu Głównego ZMP listy z serdecznymi pozdrowieniami dla młodzieży Polski Ludowej.

I tak np. młodzież niemiecka z Rosslau, Zittau, Gustrow życzy młodzieży polskiej w listach sukcesów w budowie socjalizmu w Polsce.

Przed Ogólnopolskim Kongresem Obronców Pokoju Na masowych zebraniach sprawozdawczych komitety obrońców pokoju podsumowują dotychczasową działalność

WARSZAWA (PAP). — Czynnny udział w przygotowaniach do wojewódzkich zjazdów obrońców pokoju i do Ogólnopolskiego Kongresu biorą „trójki”, przejawiając dużo inicjatywy i zapału w pracy. W miastach, powiatach i gminach odbywają się masowe zebrania sprawozdawcze, podsumowujące dotychczasową działalność terenowych komitetów.

W WOJEWÓDZKIM ŚLĄSKIM prace przygotowawcze prowadzi 12 tysięcy „trójek pokoju”. W licznych pogadankach i rozmowach indywidualnych z mieszkańcami miast i wsi, aktywny ruch obrońców pokoju wyjaśniają doniosłe znaczenie realizacji Planu 6-letniego w walce o trwałą pokój.

Szczególnie ożywioną działalność przygotowawczą prowadzi robotnicy Katowic i Sosnowca oraz chłopi powiatów lublińskiego i pszczyńskiego.

Aktywność obrońców pokoju w RZESZOWIE przeprowadził w lipcu br. szeroką akcję sprawozdawczo-propagandową. Około 150 „trójek” chodziło od domu do domu, przedstawiając mieszkańcom osiągnięcia ruchu obrońców pokoju, wspaniałe wyniki akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim i demaskując wystąpienia imperialistów amerykańskich w Korei.

W RYMANOWIE (pow. Sanok) 13 „trójek pokoju” odwiedziło 719 rodzin, przeprowadzając z nimi rozmowy i rozdając broszury. W każdym mieszkaniu „trójki” były serdecznie przyjmowane.

W KIELCACH odbyła się 30. konferencja przedwyborcza wojewódzkiego komitetu obrońców pokoju. Wzięli w niej udział przedstawiciele powiatowych i miejskich komitetów obrońców pokoju. Obrady poświęco-

o zakaz broni atomowej zatacza coraz szersze kręgi, ogarniając najdalej zakątki kuli ziemskiej. W ciągu ostatnich tygodni ruch w obronie pokoju rozwija się z powodzeniem w wielu miastach i wsiach Indonezji oraz na Cejlonie. Na Cyprze odbyła się konferencja w obronie pokoju. Mimo stawianych przez władze przeszkód rozwija się akcja zbierania podpisów w krajach Ameryki Południowej. Tak np. około 4 milionów obywateli Brazylii podpisało już Apela Sztokholmskiego. Mimo okrutnego terroru faszystowskiej klikki Tito, ryzykując życiem, podpisują się pod Apellem Sztokholmskim ludzie pracy Jugosławii. Na terenie Grecji, którą imperialiści amerykańscy przeistoczyli w faszystowski obóz koncentracji, bojownicy o pokój organizują, chroniąc się przed szpiclami rządowymi, akcje zbierania podpisów pod Apellem o zakaz używania broni atomowej.

W odpowiedzi na interwencje imperialistów amerykańskich w Korei, obrońcy pokoju jeszcze ściślej zespalają swe szeregi, rozszerzając masową bazę ruchu o pokój, zwiększając sprawność organizacyjną. We wszystkich krajach i na wszystkich kontynentach rozlega się okrzyk: „Ręce precz od Korei!” Zorganizowany z inicjatywy Światowej Federacji Związków Zawodowych Tydzień Solidarności z Narodem Koreańskim był nową, wspaniałą manifestacją wzrastających sił pokoju oraz woli międzynarodowej mas pracujących.

Nie jest kwestią przypadku, że ilość podpisów pod Apellem Sztokholmskim ze szczególną szybkością wzrasta właśnie ostatnio po tym, jak amerykańscy agresorzy wszczęli zaborczą wojnę w Korei. Ilość podpisów rośnie i w tych krajach, w których dotychczas akcja zbierania podpisów rozwijała się stosunkowo słabo. Tak więc w 40 stanach USA pod Apela Sztokholmskiego ponad milion osób, w tej liczbie 400 tysięcy złożyło podpisy już po wszczęciu przez Amerykanów interwencji wojennej w Korei. W ciągu czerwca i lipca ponad milion ludzi w Anglii podpisało Apela Sztokholmskiego; w okresie tym utworzono na terenie kraju ponad 100 nowych komitetów obrony pokoju.

Wzrastający i umacniający się ruch obrońców pokoju wywołuje w obozie podlegaczy wojennych coraz większą wściekłość i niepokój. Imperialiści oraz ich slugusi usiłują zastraszyć bojowników o pokój groźbami, aresztowaniami i prowokacjami. Faszystowska komisja Kongresu USA do badań działalności antyamerykańskiej grozi zastosowaniem represji wobec każdego, kto odważy się podpisać Apela Sztokholmskiego. Występująca się swym mocodawcom za oceanu reakcja włoska ogłosiła ostatnio propagandową „krucjatę” przeciwko ruchowi obrońców pokoju.

W Niemczech Zachodnich władze wydały dekrety, zabraniające akcji zbierania podpisów. 18 lipca policja zachodniej strefy Berlina aresztowała ponad 1300 aktywistów, zajmujących się zbieraniem podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W Niemczech Zachodnich, żadne groźby nie są w stanie zastraszyć narodów walczących o pokój, przeciwko podlegaczom wojennym. Ruch obrońców pokoju osiąga z każdym dniem coraz to nowe sukcesy. Podobnie, jak małe strumyki tworzą jeden

potężny potok, tak wola setek milionów ludzi, popierających Apela Sztokholmskiego, stworzy niezmierzony siłę, która uniemożliwi podlegaczom wojennym zrealizowanie zbrodniczych planów.

Ruch obrońców pokoju odnosi nie wątpliwe sukcesy. Ale obrońcy pokoju zdają sobie sprawę, że nie wystarczy zostało już zrobione. Siła powszechnego ruchu w obronie pokoju pynie przede wszystkim z jego masowości.

Dlatego też głównym zadaniem, które stawiają sobie obecnie obrońcy pokoju, jest wszechstronne rozszerzenie masowej bazy ruchu walki o pokój.

Prosi ludzie wszystkich krajów przekonywują się coraz bardziej, że jedynie wspólny front milijonów pokój narodów, jedynie zespolenie pod sztandarem pokoju wszystkich ludzi dobrej woli, bez różnicy poglądów politycznych i przekonań religijnych, zdoła przekreślić zbrodnicze zamysły imperialistycznych agresorów.

Niezliczone są rezerwy frontu o pokój. Aby wciągnąć do aktywnej walki o pokój coraz to nowe miliony ludzi, należy jeszcze szerzej rozwinąć pracę wyjaśniającą wśród wszystkich warstw ludności, ze szczególnym uwzględnieniem mas chłopskich i średnich warstw ludności miejskiej, których w wielu krajach nie wciągnięto w dostatecznym stopniu do walki o pokój.

We wszystkich krajach istnieją rozmaite organizacje kulturalne, kobiece, młodzieżowe, sportowe i inne, których członkowie stoją na platformie walki o pokój. Wszędzie, gdzie na terenie takich właśnie organizacji prowadzi się akcję wyjaśniającą, Apela Sztokholmskiego zyskuje miliony nowych podpisów.

Obrońcy pokoju winni zdecydowanie demaskować ukrytych popleczyków podlegaczy wojennych, wszystkich tych działaczy społeczno-politycznych, którzy pod płaszczykiem „neutralności” odmawiają złożenia podpisów pod Apellem w sprawie za-

kazu użycia broni atomowej. Domagając się od tych działaczy publicznego wyjaśnienia przyczyn odmowy podpisania Apela Sztokholmskiego, obrońcy pokoju zrywają tym samym maskę z oblicza ukrytych pomocników podlegaczy wojennych.

Bojownicy o pokój mają wszelkie możliwości dalszego rozszerzenia masowej bazy ruchu w obronie pokoju. Fakt, że setki milionów ludzi podpisały już Apela Sztokholmskiego, świadczy o znacznym wzroście świadomości politycznej mas ludowych, świadczą, że najszerze mas coraz lepiej uświadamiają sobie groźbę nowej wojny i konieczność aktywnej walki o pokój. Obecnie zadanie polega na rozwinięciu jeszcze energiczniejszej akcji, mającej na celu wyjaśnienie masom, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi milijonów pokój narodów ze strony anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych, na wskazywanie dróg, prowadzących do utrzymania pokoju.

Rozszerzać bezustannie masową bazę ruchu obrońców pokoju, wciągnąć do walki o zakaz broni atomowej coraz to nowe miliony ludzi dobrej woli, rekrutujących się przede wszystkim spośród klasy robotniczej, chłopstwa, z warstw średnich ludności miejskiej oraz spośród działaczy społecznych i kulturalnych, bezlitośnie demaskować podlegaczy wojennych — oto droga, wiodąca do wzmożenia walki o pokój.

Wielki Wódz mas pracujących, twórca socjalistycznego państwa radzieckiego, Włodzimierz Lenin pisał prawie 30 lat temu, że walczyć przeciwko grabieżczej wojnie imperialistycznej „warto poświęcić życie”, że w walce tej należy być bezlitosnym!

Pod sztandarem walki o pokój stanęły obecnie setki milionów prostych ludzi we wszystkich krajach. Wielki Choraży Pokoju, Towarzysz Stalin, wzniesił w sercach wszystkich ludzi pracy na kuli ziemskiej niezachwianą wiarę w triumf słusznej sprawy walki o pokój, walki o przyjaźń między narodami.

KP Włoch niesie narodowi włoskiemu pokój i jedność

Przemówienie Togliatti'ego na posiedzeniu aktywu partyjnego w Rzymie

RZYM (PAP). — Dnia 30 lipca w teatrze „Adriano” odbyła się konferencja rzymskiego aktywu partii komunistycznej, na której sekretarz generalny partii — Palmiro TOGLIATTI wygłosił referat, poświęcony omówieniu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Konferencja zwołana została w związku z zakończeniem kampanii, mającej na celu doprowadzenie stanu liczebnego Komunistycznej Federacji Rzymu i prowincji rzymskiej do 100 tysięcy członków.

Scena teatru udekorowana była transparentami, na których widniał m. in. napis: „100.000 komunistów rzymskich na czele walki o pokój!”

W prezydium konferencji zasiadli: Togliatti, Scoccimarro, Grieco i inni członkowie kierownictwa i KC Partii oraz sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej — Pietro Nenni.

Sekretarz Rzymskiej Federacji Partii Komunistycznej — Natoli zakonmuniował, że w ciągu 7 miesięcy roku bieżącego liczba komunistów w Rzymie i prowincji rzymskiej wzrosła o 11.535 osób.

Następnie, witany burzliwymi oklaskami, zabrał głos Palmiro Togliatti. Togliatti podkreślił, że Komunistyczna Partia Włoch dowiodła w walce, do której prowadzenia została zmuszona, siły, zwartości i słuszności swej linii politycznej. Stwierdzając, że obecna sytuacja Włoch znanionuje do odrzucenia elementów globalnego kryzysu politycznego, Togliatti oświadczył, iż rząd włoski wykazał słabość i całkowitą niezdolność utrzymania pokoju i jedności narodu. Rząd ten potrafi jedynie prowadzić Włochy drogą awantur imperialistycznych, które zakończyły się już raz dla Włoch straszną katastrofą.

Togliatti podkreślił, że agresja Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu — oznacza próbę imperializmu amerykańskiego odzyskania utraconej hegemonii kolonialnej w Azji, próbę rozpętania konfliktów wojennych w pobliżu granic świata socjalistycznego. We Włoszech, z wyjątkiem chyba prowodyrów kościoła katolickiego i Akcji Katolickiej, nikt nie może być zainteresowany ani w kolonialnym panowaniu imperializmu anglo-amerykańskiego nad narodami Azji lub Afryki, ani też w nowej wojnie. Wręcz przeciwnie, interesy narodowe Włoch mogą pokrywać się jedynie z całkowitym wyzwoleniem tych narodów i utrzymaniem pokoju na całym świecie.

Dlatego też podwójną zbrodnią jest postępowanie rządu włoskiego, który pragnie w tak poważnej chwili wywołać rozłam w narodzie, spowodować niesnaski między obywatelami.

Rząd — ciągnął dalej Togliatti — zabrania zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, jak gdyby zarządzenia policyjne mogły przeszkodzić temu ważnemu krokowi naprzód w dziele uświadomienia sobie zadań walki o pokój, krokowi, którego naród włoski wraz ze wszystkimi innymi narodami ostatnio dokonał, biorąc udział w światowej kampanii na rzecz zaprzeczenia Apela Sztokholmskiego. Rząd zabrania mówić na wiecach publicznych o wydarzeniach w Korei, przynajmniej tym samym, że jego kłamliwa propaganda nie może się ostać w obliczu naszych argumentów. Rząd nazywa komunistów, socjalistów i tych wszystkich, którzy idą za nim — „piątą kolumną” i grozi wydatem nadzwyczajnych zarządzeń. Rząd oskarża nas o to, że nie chcemy, aby Włochy znajdowały się w szeregach agresywnego frontu antyradzieckiego. To prawda, nie chcemy tego i będziemy przeciwstawiać się temu wszystkim siłami — oświadczył Togliatti wśród burzy oklasków. Ale

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARSTWA I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

UDZIAŁ PRODUKTÓW WYTWÓRCZOŚCI OGÓLNEJ PRODUKTU PRZEMYSŁOWEGO

1949: 59,1%
1955: 66,5%

Wszystkie siły na front walki o wykonanie Planu 6-letniego

Wojewódzkie narady aktywu partyjnego PZPR we Wrocławiu

WROCLAW (PAP). — We Wrocławiu odbyła się wojewódzka narada aktywu PZPR, poświęcona omówieniu zadań dołnośląskiej organizacji partyjnej w realizacji Planu 6-letniego. Na naradzie, która zgromadziła ponad 500 aktywistów z terenu całego województwa, przybył członek KC PZPR, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR tow. E. Pszczołkowski.

W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której zebrani postanawia-

ją: szerzej niż dotychczas rozwijać ruch racjonalizatorski, doskonaląc formy planowania gospodarczego, walczyć o obniżkę kosztów, pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych i wzrost rentowności zakładów pracy oraz rozbudować i umocnić PGR, przekształcając je w ośrodki wzorowej, socjalistycznej spódarki rolnej i w nieublaganej walce z bogaczem wiejskim tworzyć i umacniać spółdzielnie produkcyjne.

w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — W Krakowie odbyła się wojewódzka narada politycznego i gospodarczego aktywu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W czasie narady omówio-

no zadania woj. krakowskiego w okresie realizacji Planu 6-letniego. Na naradzie przybył członek KC PZPR tow. min. M. Rybiński.

Po dyskusji, którą podsumował min. Rybiński aktywu partyjny woj. krakowskiego uchwałił jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą gotowość mas pracujących woj. krakowskiego do pełnej mobilizacji sił do wykonania Planu 6-letniego.

Załoga hut „Baldon” zdobyła sztandar CRZZ

KATOWICE (PAP). — Załoga hut „Baldon” za uzyskanie najlepszych wyników we współzawodnictwie pracy oraz za doskonałe rezultaty w rozwijaniu nowych gałęzi produkcji zdobyła sztandar przewodni CRZZ. Ponadto hutnicy „Baldon” otrzymali sztandar przewodni Głównego Komitetu Współzawodnictwa przy Związku Zawodowym Hutników za zwycięstwo we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Robotnicy krajów kapitalistycznych zwiedzają ZSRR

MOSKWA (PAP). — Do Związku Radzieckiego przybyła niedawno delegacja kolejarzy norweskich oraz delegacja hutników angielskich, które zaznajamiają się z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

3 września Międzynarodowe Targi w Plovdiv

SOFIA (PAP). — 3 września rozpoczynają się w Plovdiv (Bułgaria), kolejne XIV Międzynarodowe Targi.

Zgłoszenia na targi nadeszły już ze Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Albanii oraz od firm austriackich, belgijskich i szwedzkich, jak również innych państw kapitalistycznych.

Wrocław - Korei

WROCLAW (PAP). — Dnia 30 bm. w hali ludowej we Wrocławiu odbyła się zorganizowana przez dyrektora Polskiego Radia — wielką imprezę artystyczną pod nazwą „Wrocław - Korei”. Całkowity dochód z imprezy, w której uczestniczyło około 30 tys. mieszkańców miasta, przeznaczono na fundusz pomocy dla ofiar broni ojczyzny przed imperialistami amerykańskimi.

Marynarze i robotnicy Hamburga odmawiają transportu broni

HAMBURG (PAP). — Jak donosi z Hamburga dziennik „Neues Deutschland”, marynarze tamtejsi nie dali się skusić obietnicom bardzo dobrze wynagrodzenia ze strony jednej z firm armatorskich, która chciała wy-

Strajk górników francuskich trwa...

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, 260 górników szybu nr 7 w Auchel pozostaje od 3 dni i 3 nocy w kopalni na głębokości 720 m pod ziemią, protestując w ten sposób przeciwko zapowiedzi dyrekcji zamknięcia kopalni.

Górnicy zorganizowali pod ziemią służbę bezpieczeństwa celem ochrony przed ewentualnymi wybuchami.

Cała ludność pobliskich miejscowości, a w szczególności górnicy okolicznych kopalń przejawiają czynną solidarność z górnikami 7 szybu. Kilka tysięcy pracowników pobliskich ko-

palń, również zagrożonych zamknięciem, przystąpiło do strajku, względnie dokonało krótkotrwałych przerw w pracy.

Na rynku w st. Pierre-les-Auchel odbył się potężny wiec w obronie górników 7 szybu, pod przewodnictwem ich delegacji. Nad tablicą widniał ogromny transparent: „Precz z planem Schumana!”

Dyrekcja utrzymuje, że pragnie zamknąć kopalnię rzekomo z powodu nadmiernego zapasu węgla. W istocie chodzi o wprowadzenie w życie założeń planu Schumana; o zlikwidowanie francuskich kopalń węgla.

Delegacja górników polskich w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Do Sofii przybyła 10-osobowa grupa górników polskich — przewodników pracy z Filipem Sieronem, członkiem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników na czele.

Górnicy polscy udali się z Sofii do miejscowości Dymitrowo — największego ośrodka przemysłu węglowego Bułgarii.

Olbrzymie inwestycje 6-letniego Planu

Rewolucyjne zmiany struktury gospodarczej naszego kraju

Plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu, przewiduje olbrzymie inwestycje. W ciągu każdego roku Planu będziemy inwestować — licząc na 1-go mieszkańca — osiem razy więcej, niż przed wojną, a z górą trzy razy więcej, niż w okresie Planu 3-letniego. Łączna suma wydatków inwestycyjnych wyniesie w ciągu sześciolecia 6,1 biliona zł. (6,1 tys. miliardów zł.)

W jakich kierunkach przede wszystkim będziemy prowadzić rozbudowę i dlaczego te, a nie inne kierunki zostały uznane, jako najważniejsze?

Investować będziemy przede wszystkim w tych dziedzinach, które przyczyniają się do wzrostu sił wytwórczych, które pozwolą nam produkować więcej, lepiej i taniej. Jedyną bowiem drogą do trwałego i znacznego wzrostu stopy życiowej mas ludowych oraz ich kultury prowadzi przez zwiększenie produkcji tych dóbr, które stanowią bazę dla znacznie wzmożonej wytwórczości w innych gałęziach gospodarki narodowej, bazę dla wzrostu produkcji przedmiotów spożywczych, a przy tym stwarzają warunki dalszego, nieprzerwanego rozwoju całej gospodarki.

Plan 6-letni przeznaczony na inwestycje w przemyśle 42,9 proc. całości sum inwestycyjnych, podczas gdy w Planie 3-letnim wydatkowano w tej dziedzinie 38,4 proc. całości.

Investycje w dziedzinie przemysłu

W sferze przemysłowej największe inwestycje przypadają na przemysł ciężki i maszynowy. Jak bowiem uczy Towarzysz Stalin, przed myśl „musi nie tylko zrekonstruować na nowej podstawie technicznej sam siebie, nie tylko wszystkie gałęzie przemysłu, w tej dziedzinie również przemysł lekki, przemysł spożywczy, przemysł drzewny, ale musi jeszcze zrekonstruować wszystkie gałęzie transportu i wszystkie gałęzie rolnictwa. Może on jednak spełnić to zadanie jedynie wtedy, jeżeli przemysł budowy maszyn — ta zadaniowa dziedzina rekonstrukcji gospodarki narodowej — zajmie w nim przeważające miejsce.”

Poprawa warunków bytu

Na urzędników socjalnie i kulturalnie Plan przewiduje 8,8 proc. ogółu inwestycji; na budownictwo mieszkaniowe — 8,3 proc.; na gospodarkę komunalną i inne cele — 8,5 proc. Wszystkie te trzy pozycje

— stanowią łącznie 25,6 proc. wydatków inwestycyjnych — służą bezpośrednio poprawie warunków bytu człowieka. W wyniku realizacji tych inwestycji świat pracy otrzyma 723 tys. nowych izb; budownictwo socjalne i kulturalne dostarczy tysiące nowych budynków szkolnych, szpitali, żłobków i Domów Kultury; budownictwo komunalne poprawi warunki mieszkaniowe w starych dzielnicach.

Na komunikację Plan 6-letni przeznaczony 14,9 proc. całości inwestycji. Jest to stosunkowo mniejszy odsetek, niż w Planie 3-letnim (23,9 proc.), co wynika stąd, że nasze osiągnięcia w zakresie odbudowy i rozbudowy komunikacji są już bardzo poważne. Na rozwój rolnictwa i leśnictwa, na wprowadzenie na wieś wyższej techniki, przeznaczony plan 11,8 proc. ogółu inwestycji.

Jedyny dział inwestycji, na który w 1955 roku wydamy mniej (o 27 proc. niż w 1949 roku) — to budownictwo administracyjne.

Wielki wysiłek twórczy

Przytoczone wyżej liczby mówią nam o wielkim wysiłku, jaki włożymy w rozbudowę przemysłu, mówią następnie, że w trosce o warunki życia ludności kraju

szczególnie szybkie tempo przyjmie rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych. Wysoki wzrost nakładów na rolnictwo, jest wyrazem troski o wyposażenie go w maszyny i sprzęt, niezbędny dla podniesienia dobrobytu pracującego chłopstwa.

Abym zdać sobie sprawę z rozmiarów inwestycji w Planie Sześcioletnim, dość powiedzieć, że w tym okresie rozpoczniemy budowę 1.425 wielkich obiektów, z których do końca 1955 roku, 1.287 oddanych będzie do użytku. Wśród całkowicie zakończonych obiektów znajdzie się 250 wielkich zakładów przemysłowych.

Nowe inwestycje w przemyśle umożliwią nam z górą dwa i półkrotnie podniesienie produkcji przemysłowej.

Tak wielki rozwój przemysłu postawi nas w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.

Rozwój zaniedbanych okęgów

Wkręcimy również na szerokiem froncie na drogę zacierania jaskrawych różnic w rozwoju poszczególnych dzielnic kraju, ożywimy i podniesiemy gospodarczo zaniedbane okęgi. Wielka Nowa Huta zmieni rolniczy charakter woj. karkowskiego, uczyni też teren przemysłowy. Prócz niej powstaną wielkie zakłady chemiczne, rozwinię się górnictwo i hutnictwo cynku i ołowiu. W Andrychowie powstanie no-

wa, wielka fabryka przemysłu bawełnianego, a w Bochni — fabryka włókien ciętych.

W Rzeszowskim powstanie ponad 20 zakładów przemysłu wielkiego i średniego.

Typowo rolnicza Lubelszczyzna uzyska fabrykę samochodów, zakłady sprzętu instalacyjnego, fabrykę łożysk kulkowych oraz kilkadziesiąt innych fabryk, w wyniku czego wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrośnie w województwie lubelskim przeszło pięciokrotnie.

Woj. białostockie ponownie odzyska rolę poważnego ośrodka przemysłu włókienniczego. Fabryki włókiennicze powstaną w Łomży i Zambrowie. Wybudowane też będą w tym województwie zakłady olejarsko-mydlarskie i garbarnie, nadto około 30 innych zakładów przemysłowych.

W woj. olsztyńskim, prócz wielkiej przedziałni włókien lękowych w Giżycku i fabryki płyt spłisnionych w Rucianach, powstaną 11 innych wielkich i średnich przedsiębiorstw przemysłowych.

Oto kilka przykładów rewolucyjnych zmian, jakie inwestycje Planu Sześcioletniego wprowadzą w strukturę gospodarczą i społeczną naszego kraju.

J. S.

To i owo

Pionki dadzą mata

Awans społeczny zdarzają się i w krajach kapitalistycznych. Mają jednak zupełnie inny charakter, niż u nas. Tam oszusta awansuje na mordercę, bankier na generała, gangster na dyplomata, opryszek na ministra, łapownik — to już tradycyjnie — na szefa komisji do badań działalności antyamerykańskiej. Ostatnio podobny awans spotkał długoletniego lokaja Hitlera, byłego króla Belgii, Leopolda III, który wraca na tron, aby stać się znów nie tyle królem — ile lokajem Trumanem.

Zbogaćeni gieldziarze nowojorscy, rzeźnicy chicagowscy i inni dorobkiewicz, członkowie 60 rodzin, rządzących Ameryką, lubią błaznować w koronach i sobolowych płaszczach. Kapitaliści najchętniej wprowadzą liby nie tylko monarchie, ale niewolnictwo i wszystkie barbarzyńskie tradycje oraz prawa minionych epok historycznych, które pozwoliły — by im jeszcze mocniej utrwalić swą władzę, jeszcze łatwiej wyzyskiwać ludzi.

Jeżeli chodzi o Leopolda, to w danym razie sytuacja jest tym bardziej korzystna dla kapitalistów, zyskują oni bowiem znakomitego fałtucha, nie tyle od królowania, ile od kolaboracji. Sądzą, że Leopold, podobnie, jak kolaborował z hitlerowcami, będzie też uprzedzając Belgie hurtowo i detalnie Trumanowcom.

Wraca więc były król na tron z nie byle jaką pompą. Witają go salwy policji, dające do demonstrującej ludności, ulice spowijają chmury gazów łzawiących, wycią syreny fabryk, w których strajkują robotnicy, komunikacja została wstrzymana — co prawda, nie dlatego, aby przez puścić królewską karetę, ale ponieważ strajkują kolejarze, tramwajarze, szoferzy, a nawet lotnicy. Cały naród belgijski walczy o pokój i protestuje przeciwko królowi, lokajowi podległemu wojennym.

Na belgijskiej szachownicy powstał przedziwny układ, w którym pionki zaszczytowej ielonego króla. I nie pomaga jakoś obrona ze strony takich figur, jak hejmana — ambasady USA, spasionych wień — bankierów i fabrykantów, nie pomogą tu także cwane, stare konie i laury z reakcyjnej chadecji.

Pionki — lud belgijski — nie chcą króla, którego ustawiają imperjaliści na belgijskiej szachownicy. Lud mówi: szach! a gra, wcześniej czy później skończy się matem dla imperialistów.

KAJOT

Brakarz - łowca błędów

Walka o jakość w ZPB im. Okrzei

Walka o jakość produkcji prowadzona jest we wszystkich zakładach przemysłu włókienniczego. O jakości walczą robotnicy przy warsztatach, kierownictwo, rady zakładowe i organizacje partyjne.

Między innymi o jakość walczą brakarze, uświadamiając tkaczki, jak należy pracować, aby osiągnąć wysoką jakość. Od nich bowiem wiele zależy. Brakarz jest kontrolerem i wychowawcą i musi ściśle współpracować z powierzoną sobie grupą tkaczy, aby wszystkich ich znać „na wylot”. Do młodzieży brakarz zwraca się w formie pouczającej, a od starszych tkaczy wymaga już dobrego towaru, gdyż pracując kilkanaście lat w tkalni, można już umieć wyprodukować należycie tkaninę.

W sali przegladalni ZPB im. Okrzei brakarze przeciągają sztuki towaru. Jeden z nich, tow. Kochmański, zauważył nagle jakiś błąd w tkaninie.

— Trzeba zawołać tkaczkę — powiedział. Za chwilę zjawia się młoda robotnica.

— Dlaczego przepuściłaś to nie dobiecie? — pyta brakarz.

— Myślałam, że można będzie za drapać grzebieniem — odpowiada

zawstydzona. Jednak nie udało się tego zrobić i ot, został widoczny, rzadki pasek, co już stanowi błąd.

Tow. Kochmański jest doświadczonym brakarzem i wie, że młoda tkaczka uczyniła to nieumyślnie, stara się więc jej wytłumaczyć, jak należy tkąć, aby na przyszłość uniknąć podobnych usterek.

— Widzicie — tłumaczy brakarz — jeśli wam się kiedykolwiek trafi niedobicie, wtedy należy wypruć kilka czy kilkanaście wątków, osnowę cofnąć, tkaninę wyregulować i dopiero wówczas uruchomić krosno. Wprawdzie będzie ono w ciągu kilku minut nieczynne, ale za to towar okaże się bez błędów i zaliczony zostanie do I gatunku.

Młoda tkaczka pilnie słucha i odchodząc przyrzeka stosować się do wskazań brakarza.

Tow. Kochmański przegląda, cały szereg sztuk. Biała tkanina szybko przesuwa się po tablicy brakarckiej. Znowu zauważył błąd. Tym razem było to sprytnie zamaskowane gniaz-

do, przykryte kurzem białym, jak są ma tkanina.

Brakarz nie myli się, twierdząc, że ta sztuka została na pewno wykonana przez starszą tkaczkę.

— W waszej sztuce jest gniazdo — mówi tow. Kochmański do doświadczonej tkaczki — i gdyby nie to, tkanina byłaby zaliczona do ekstry.

— Ale ja nie dostrzegłam tego gniazda — tłumaczy się tkaczka.

— Ledz brakarz, który sam był przedtem tkaczem, nie tak łatwo da się wyprowadzić w pole.

— To nieprawda — ciągnie dalej — musieliście zauważyć. Popatrzcie, tu jest koniec nitki wciągniętej, co dowodzi, że gniazdo zostało spostrzeżone. Po prostu nie chciało wam się wypruć tego. I co z tego wyszło? Popsuliście towar. Nie powinniście tego robić. Jesteście przecież doświadczoną tkaczką i potraficie dobrać dać sobie radę, nie potrzeba was chyba uczyć.

Tkaczka odchodził przeświadczona, że źle zrobiła i obiecuje poprawić swą produkcję.

Odprawy, urządzane co miesiąc wraz z majstrami dla brakarzy w ZPB im. Okrzei, wnoszą do ich pracy zawsze dużo cennego doświadczenia. Jeśli brakarz kilkakrotnie pouczy tkaczkę, a ona tego nie może zrozumieć, idzie wprost do niej do krosna i tam, na miejscu tłumaczy jej sposób powstawania błędów.

Czasem znów się zdarza, że tkaczka nie zgadza się z opinią brakarza i twierdzi, że wyprodukowała dobrą tkaninę. Wtedy tę samą sztukę przez głędo się powtórnie z udziałem starszego brakarza. Dopiero jego ocena zatwierdza ostatecznie spór między tkaczką a brakarzem.

Toteż brakarze starają się być zawsze sprawiedliwi. Tym bardziej, że kierownictwo w dyrekcji technicznej przeprowadza często kontrolę pracy brakarzy, mając na względzie podniesienie jakości produkcji, która w zakładach im. Okrzei nie osiąga jeszcze zaplanowanego poziomu.

M. S.

Śladem naszych korespondencji

Usuujemy braki i niedomagania

Tow. J. Nowak z ZPB im. J. Stalina, swego czasu w swej korespondencji podawał, że w wykonalni zakładów utworzono z łaźni palarnie. Sprawa powyższa zainteresował się wydział BHP. Wydano m. in. zarządzenie urzędzenia we wspomnianej łaźni czterech natrysków oraz przydzielono do łaźni jednego pracownika celem zapewnienia należytej czystości.

Centrali za godziny nadliczbowe. Dyrekcja Centrali nadesłała nam wyjaśnienie, w którym czytamy m. in. „Na skutek przeprowadzonego dochodzenia w tej sprawie stwierdzono, że zlecone zadania były wykonywane niezgodnie z warunkami umowy, a

mianowicie częściowo także w godzinach normalnej pracy biurowej. Wobec powyższego pracownicy uznali niesłusność swych poprzednich żądań i zgodzili się na przyjęcie obniżonego wynagrodzenia, które zostało już im wypłacone.”

W związku z korespondencją tow. E. Luczaka z PZZP Nr 1 pt. „Zapomniane samochody”, RUL m. in. wyjaśnia, że usunięcie samochodów nie mogło nastąpić wcześniej, ponieważ konieczne było uprzednie przeprowadzenie długotrwałej korespondencji z władzami zwierzchnimi.

Obecnie Urząd uzyskał już możliwość załatwienia tej sprawy i samochody z dziedzina RUL zostaną w najbliższym czasie usunięte.

W odpowiedzi na zarzuty tow. Wrońskiego z ZPB im. I. Maję, dotyczące hamowania ruchu racjonalizatorskiego przez zbędne zarządzania, CZPB wyjaśnia: „Przekazanie i wypłacanie premii racjonalizatorom odbywa się bezzwłocznie po nadeślniu przez zakład pracy wyjaśnienia o przyznaniu premii. Formułarze racjonalizatorskie wypełnia się po wypłaceniu premii, wykorzystując je dane, jakie służyły komisji, do ustalenia wysokości premii. Termin przekazania premii zależy tylko od rychłego nadesłania przez zakład załączonego zawiadomienia Nr 1.”

Odpowiadając na korespondencję tow. Wójcickiego z PSTP, pt. „Niemiełe sąsiedztwo dla szkoły”, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, podaje, że wszczęte zostały już odpowiednie kroki, zmierzające do zlikwidowania knajpy, mieszczącej się w pobliżu szkoły przy ul. Kopernika.

Na początku lipca br. ukazała się korespondencja tow. P. Andrzejewskiej pt. „Biurokracja w Centrali Odsieczowej”, poruszająca sprawę niewypłacania należności pracownikom

6 LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO i BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU w POLSCE

UDZIAŁ PRZEMYSŁU MASYNOWEGO w GLOBALNEJ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

1955 14%
1951 10%
1950 7%

NASI KORESpondENCI

Nowe wyszkolone kadry przystępują do pracy

W dniu 28 lipca 1950 r. został zakończony 3-miesięczny kurs dla przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych przy Wolewudzkiej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi.

Z tej okazji urządzona została akademii, na którą zaproszono przedstawicieli ORZZ, Zarządu Głównego Związku Zawodowych Włókiarzy i Partii. Okoliczność we przemówieniu wygłosił dyrektor szkoły tow. Z. Krawczyński i sekretarz ORZZ tow. Wasiak.

Tow. Krawczyński podkreślił, że materiał naukowy na kursie był obfity i trudny, lecz dzięki pilności słuchaczy oraz kolektywnej, gorąco zorganizowanej nauce i starannemu przeprowadzeniu ćwiczeń przez asystentów, cały materiał to stał dostatecznie opanowany przez słuchaczy.

Za pilność w nauce nagrody książkowe otrzymali tow. tow. Józefa Gima, Maria Rajczak, Bronisława Zielińska, Lepczak, Sobczak, Kurowski, Woźniak, Szczepan Wołek i Władysław Czolczyński.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli tow. Lipert z PZZP Nr. 32 z Ozorkowa i tow. Bolesław Krysztofiak z PZZP Nr. 1 z Zduńskiej

Woli. Obaj przybyli na kurs z dużymi lukami w swym wykształceniu ogólnym, co im sprawiło wiele trudności przy opanowaniu materiału wykładowego. Potrafili jednak braki te wyrównać, wykazu-

Robotnicy P.G.R. ukończyli żniwa przed terminem

W majątku PGR Glinnik pow. łowickiego, skończono już całkowicie żniwa i zakończono żniwa o wiele wcześniej, niż to przewidywano plan.

Stało się to dzięki wyteżonej pracy wszystkich robotników rolnych, którzy w pełni rozumieili swe doniosłe obowiązki w tej dziedzinie.

Pojęli oni również, jak wielkie znaczenie dla realizacji planu, posiada docenianie wykonywane przez siebie pracy oraz szerokie zastosowanie maszyn rolniczych. Tow. Przybysiak, brygadziśta traktorowy, doskonale zdawał sobie sprawę ze znaczenia maszyn rolniczych w akcji żniwnej, dlatego też dokładał wszelkich sił, aby maszyna na jego przyniosła jak najwięcej pożytku.

jąc prawdziwie socjalistyczny stosunek do nauki i ukończył kurs z wynikiem dobrym, otrzymując w nagrodę książki.

Józef Janicki, ZPB i W im. plk. Koczarskiego.

800 ludzi bez świetlicy

IV Oddział Instalacyjny PPB w Łodzi zatrudnia ogółem 800 pracowników. Na terenie oddziału istnieje szereg organizacji, jak: LK, ZMP, TPR i inne, ale, niestety, organizacje te nie mogą prowadzić normalnie swoich prac, gdyż wspomniany oddział nie posiada świetlicy.

Przytoczone przykład akademii ku uczczeniu 6-iej rocznicy Manifestu PKWN odbyła się na podwórzu pod gołym niebem. Dobrze się zło żyło, że nie spadł deszcz, gdyż w przeciwnym wypadku uroczystość nie doszłaby do skutku.

Na interwencję dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej związek zawodowy oraz Zjed. Łódzkie PPB. zupełnie nie reagowały.

Jan Olek, PPB Oddział IV.

Czas wyciągnąć wnioski z V Plenum Uruchomić nieczynne urzeczona

W ZPB im. J. Stalina do tej pory nie zwraca się uwagi na niejednokrotnie następujące wypadki unieruchomienia wrzecion. Np. w przedziałni średnioprędnego zawieszki wrzecion była nieczynnych. Jakoś nie postarano się wytłumaczyć prządkom, że powo duje to obniżanie produkcji, a tym samym ogranicza ich zarobki.

Nie interesują się tym również

w dostatecznej mierze majstro-

Może obecnie, po V Plenum KC, kierownictwo przedziałni zamie się wreszcie bardziej wnikliwie pracą prządek i postara się o usunięcie niedopuszczalnego zjawiska niepełnego wykorzystywania maszyn.

W. Józwiak ZPB im. J. Stalina

Musimy wygrać wielką bitwę

o realizację linii politycznej naszej Partii

Aktyw partyjny województwa łódzkiego mobilizuje siły do wypełnienia zadań Planu 6-letniego

Cała klasa robotnicza Polski Ludowej, masy pracujące naszego kraju, przyjęły z ogromnym zapalem wiadomość o zatwierdzeniu przez KC naszej Partii rozszerzonych zadań Planu 6-letniego. Na naradach aktywów partyjnych wnikiwie i wyczerpująco omawiane są wspaniałe plany szybkiej rozbudowy przemysłu, rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, przekształcenia naszego kraju w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.

Przedstawiciele organizacji partyjnej województwa łódzkiego gorąco dyskutowali nad referatem sekretarza KW, PZPR, tow. Władysława Nieśmiała. Perspektywy niespotykanych dotychczas w naszym województwie przemian, obalających wszystko, co stare, co kapitalistyczne, a tworzących nowe, socjalistyczne jutro, wywarły ogromne wrażenie na obecnych na naradzie tow. rzyżczy.

Wyraz podziwu dla rozmachu i

śmiałości planowania, wyraz zaciętości i postanowienia, że sześciolatka musi być zrealizowana — przejawiał się w wypowiedziach wszystkich uczestników dyskusji. Przedstawiciele powiatowych i gminnych organizacji partyjnych, rad narodowych, zakładów przemysłowych, spółdzielni produkcyjnych, mówili w toku dyskusji o Planie 6-letnim tak, jak mówił się o tym, co bez żadnych zastrzeżeń musi być i będzie wykonane. Robili rachunki swej dotychczasowej pracy, nie szczędząc krytyki i samokrytyki, składając sprawozdanie z wykonania planu za pierwsze półrocze I-go etapu Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Wystąpienia chłopów, robotników, działaczy partyjnych, ich słowa twarde, zdecydowane, przytaczane fakty, świadczyły niezbicie o jednym: aktywny partyjny województwa łódzkiego zdaje sobie całkowicie sprawę z zadań, jakie na nim spoczywają i nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Wykonała planu. Oto, gdzie powinna wzmoć czujność nasza organizacja partyjna, oto, gdzie powinniśmy zaostrzyć walkę z wrogiem, który u trudnia wykonanie planów.

— Zwiększyć czujność nad wykonaniem Planu 6-letniego — to zwiększyć troskę o park maszynowy, o pełne wykorzystanie naszych krosien i maszyn przedziałowych, o planowe i szybkie wdrożenie i prowadzenie remontów — powiedział tow. Karpowski z Woli Krzysztoporskiej.

— Zwiększyć czujność, to walczyć o oszczędność i planową gospodarkę o rozwój racjonalizacji i nowatorstwa wśród robotników — mówił tow. Sobiechart, II sekretarz KM Piotrkowa.

Jednym z warunków wykonania Planu 6-letniego jest wzmożenie czujności przez organizację partyjną, powiedział tow. Jędrzejczak z Żychlina. Gdy nasza organizacja partyjna nie interesowała się produkcją, przez szereg miesięcy nie wypełnialiśmy planów produkcyjnych. Zainteresowanie się produkcją organizacji partyjnej, zwłaszcza nie niedbalstwa i zaśmieciowego biuokratyzmu w wydziale zaopatrzenia, sytuację radykalnie zmieniły. Okazało się bowiem, że fabryka na szła nie wykonywała planów z powodu braku surowca.

Niechciech chłop i robotnicy złożyli pierwszą w Polsce fabrykę drożdży pastewnych?

Jednak dotychczasowe osiągnięcia nie mogą przesłonić braków, wynikających z niedostatecznej opieki komitetów powiatowych i gminnych nad spółdzielniami i ośrodkami maszynowym. Przykładem tego może być KP w Łodzi, który tworząc spółdzielnię produkcyjną, nie zastanawiał się nad tym, kto będzie nim kierował. Doprowadził też do tego, że w niektórych spółdzielniach, jak np. w Adamowie, na kierownicze stanowiska wślizgnęły się obce i wrogie nam elementy. Nadchodzący okres siewów jesiennych winien skłonić organizację partyjną do intensywniej pracy nad planową uprawą i zasiewem pól, nad zorganizowaniem planowej pomocy sąsiedzi. Nasze organizacje partyjne winny zmobilizować masy chłopskie do zdecydowanej walki z bogaczem, walki, która w okresie 6-10-letnia musi być przeprowadzona zwycięsko.

Wzmocnij czujność w walce o Plan 6-letni

— Aby zrealizować Plan, trzeba przede wszystkim podnieść wydajność pracy i obniżyć koszty własne — mówił tow. Majkowski z PKP, Kutno. Mamy jeszcze bardzo wiele braków. Musimy tak usprawnić naszą pracę, tak zmobilizować się do zrealizowania obowiązków, nakładanych na nas przez Plan 6-letni, aby nieugięcie likwidować wszystkie niedomagania. Musimy walczyć o planowe kursowanie pociągów, o oszczędność światła i paliwa. Musimy walczyć z resztkami biurokracji, tepoty i rutyniarstwa, które hamują nasz marsz naprzód. Zadania te wiążą się ściśle z koniecznością wzmożenia czujności, z nieustępliwym ujawnianiem podstępnej działalności wroga klasowego. W dobie realizacji Planu 6-letniego muszą być szczególnie brane pod uwagę i przestrzegane historyczne uchwały III Plenum KC.

O konieczności wzmożenia czujności mówił dyrektor naczelny PZPB w Pabianicach, tow. Kamiński.

— Ostrzej, niż dotychczas, zwalczajmy burżuazyjny oportunizm i marnotrawstwo, obniżaj koszty własne, podnieś jakość towaru, zwiększaj dyscyplinę pracy. Zakłady nasze, je dnie z największym w Polsce, mają pewne braki na odcinku przedziału która w ostatnich miesiącach nie

Plan 6-letni — własnością każdego robotnika i chłopca

— Każdy obywatel Polski Ludowej winien być wojownikiem o wykonanie Planu 6-letniego — mówi kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR, tow. Glinicki. — Każdy członek Partii winien stać się agitator i rzecznikiem Planu 6-letniego. Szczególnie wielkie zadania stoją przed większymi aktywami partyjnymi. Mimo trudności, jakie napotyamy w terenie, zorganizowaliśmy w ostatnim miesiącu w województwie łódzkim 20 nowych spółdzielni produkcyjnych, a w najbliższych dniach zarejestrujemy utworzenie dalszych 5 — oświadczył — wśród oklasków zebranych tow. Glinicki.

Towarzysze z dumą słuchali meldunków o pomyślnie przeprowadzonej akcji siewnej i żniwnej, o planie kontratakcji, wypełnionym w 100 procentach. Słuchali o faktach, świadczących o wzrastającej inicjatywie i aktywności mas chłopskich. Czy najlepszym tego dowodem nie jest wiadomość, że w PGR Koblezysko pracownicy rolni z własnej inicjatywy przeprowadzili drogę, że

Wież idzie naprzód

Mimo przeszkód, mimo trudności spółdzielnie produkcyjne rozwijają się i pracują pomyślnie. Członkowie spółdzielni tow. Gierbichowa mówiła o tym, z optymizmem i głęboką wiarą w pomyślną, jasną przyszłość, kładąc kres dotychczasowej niedźnej wegetacji na małorolnych gospodarstwach. Mówiła, przedstawiając początkowe trudności, które zostały już zwalczone, podkreślając wzrastającą wydajność pracy, pomyślny przebieg zbiorów tegorocznych.

Jakby nowy ożywczy prąd przeszedł po sali, gdy stanął na trybunie w pasiastym wieniacu zabrała głos tow. Wiśniewska, członkini spółdzielni produkcyjnej w Rzeszycy. Powiedziała krótko, rzuciła kilka zdań, ale techną taką siłą, taką wiarą w socjalistyczną przyszłość wsi polskiej, że burzliwe oklaski przerywały co chwilę jej przemówienie.

W każdej gromadzie grupa kandydacka

— Przebudujemy ustrój wsi, gdy usuniemy tak zwane białe plamy tj. zorganizujemy we wszystkich gromadach grupy kandydackie —

— Bez wydatnego udziału kobiet nie zrealizujemy Planu 6-letniego — powiedziała tow. Kudelska z Piotrkowa. Z dotychczasowego doświadczenia widać jasno, że kobieta na równi z mężczyzną wnoszą Polskę lepsze jutro w mieście i na wsi, że trzeba tylko przyjąć jej z pomocą, i wzmożyć ją ideologicznie.

— My, kobiety, musimy wykrzesać z siebie takie siły twórcze, jakie wykazywały kobiety radzieckie — bu downiczo Państwa Radzieckiego. Plan 6-letni, w którym 33 procent kobiet zostanie zatrudnionych w przemyśle otwiera zarazem ogromne możliwości poprawy warunków bytu kobiety — oświadczyła tow. Krzysztoporska, instruktorka Wydziału kobiecego KP w Kutnie. Zakrojona na szeroką skalę budowa żłobków,

datnie rozbudowany przemysł. Każdy członek Partii winien żyć zagadnieniem kadr. Wśród robotników mamy wielu zdolnych i oddanych nam ludzi — powiedział tow. Kieczma, II sekretarz Komitetu Powiatowego w Piotrkowie. — musimy się tylko nimi zainteresować, przeszkolili ich i wysuwać na kierownicze stanowiska. Ostatnio w Fabryce Farb i Lakierów w Woli Krzysztoporskiej wysunęliśmy krowala na stanowisko kierownika warsztatu. Okazało się, że daje sobie doskonale radę i pracuje zupełnie dobrze.

— Młodzież jest wielkim rezerwuarem kadr w walce o realizację Planu 6-letniego — oświadczyła tow. Matyszkiewicz, przewodnicząca Powiatowego Zarządu ZMP w Piotrkowie. Musimy stwierdzić, że nie znamy naszych członków, nie dostatecznie interesowaliśmy się tym, co oni robią, jak są wychowywani. Nie kontrolowaliśmy również wykonania zobowiązań podejmowanych przez młodzieżowców. Obecnie styl naszej pracy uległ zmianie. Aktywiści nasi stale odwiedzają teren, stykają się bezpośrednio z rzeszami młodzieży, poznają je, zdolniejszych wyławiają i kierują ich na przeszkolenie ideologiczne i zawodowe.

— Młodzież jest wielkim rezerwuarem kadr w walce o realizację Planu 6-letniego — oświadczyła tow. Matyszkiewicz, przewodnicząca Powiatowego Zarządu ZMP w Piotrkowie. Musimy stwierdzić, że nie znamy naszych członków, nie dostatecznie interesowaliśmy się tym, co oni robią, jak są wychowywani. Nie kontrolowaliśmy również wykonania zobowiązań podejmowanych przez młodzieżowców. Obecnie styl naszej pracy uległ zmianie. Aktywiści nasi stale odwiedzają teren, stykają się bezpośrednio z rzeszami młodzieży, poznają je, zdolniejszych wyławiają i kierują ich na przeszkolenie ideologiczne i zawodowe.

— Młodzież jest wielkim rezerwuarem kadr w walce o realizację Planu 6-letniego — oświadczyła tow. Matyszkiewicz, przewodnicząca Powiatowego Zarządu ZMP w Piotrkowie. Musimy stwierdzić, że nie znamy naszych członków, nie dostatecznie interesowaliśmy się tym, co oni robią, jak są wychowywani. Nie kontrolowaliśmy również wykonania zobowiązań podejmowanych przez młodzieżowców. Obecnie styl naszej pracy uległ zmianie. Aktywiści nasi stale odwiedzają teren, stykają się bezpośrednio z rzeszami młodzieży, poznają je, zdolniejszych wyławiają i kierują ich na przeszkolenie ideologiczne i zawodowe.

Kroczy śladem kobiet radzieckich

— Bez wydatnego udziału kobiet nie zrealizujemy Planu 6-letniego — powiedziała tow. Kudelska z Piotrkowa. Z dotychczasowego doświadczenia widać jasno, że kobieta na równi z mężczyzną wnoszą Polskę lepsze jutro w mieście i na wsi, że trzeba tylko przyjąć jej z pomocą, i wzmożyć ją ideologicznie.

— My, kobiety, musimy wykrzesać z siebie takie siły twórcze, jakie wykazywały kobiety radzieckie — bu downiczo Państwa Radzieckiego. Plan 6-letni, w którym 33 procent kobiet zostanie zatrudnionych w przemyśle otwiera zarazem ogromne możliwości poprawy warunków bytu kobiety — oświadczyła tow. Krzysztoporska, instruktorka Wydziału kobiecego KP w Kutnie. Zakrojona na szeroką skalę budowa żłobków,

Kadry decydują o wykonaniu Planu

— Rozbudowa w Planie 6-letnim przemysłu na terenie naszego województwa wymaga przygotowania około 20 tys. robotników wykwalifikowanych, kierowników, dyrektorów i t. p. — oznajmił tow. Borzycki, kierownik Wydziału Kadr K. W. PZPR. Nakłada to na komitety powiatowe i wszystkie organizacje dołowe obowiązek wzmożenia wysiłków na odcinku wyszukiwania i szkolenia kadr. A trzeba stwierdzić, że na szczelbu powiatu sprawa kadr, mimo znacznej poprawy po IV Plenum, w dalszym ciągu jeszcze stanowi przedmiot troski niemal wyłącznie wydziałów kadr w komitetach powiatowych. Natomiast cały aparat partyjny nie interesuje się dostatecznie kadrami. Założenia Planu 6-letniego nakładają na organizację partyjną obowiązki krańcowej zmiany tego stanu rzeczy. Komitety powiatowe muszą ustalić listę ludzi, jakich potrzebują, a wtedy łatwiej będzie im kadry wyszukać. Nie można zapominać o bogatym rezerwuarze kadr, jaki posiadamy wśród kobiet. Trzeba śmiało szkolić i wysuwać kobiety. Sprawa wykwalifikowanych kadr ma tym większe znaczenie dla naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej, że musimy je dostarczyć innym województwom, gdzie według Planu 6-letniego zostanie wy-

— Młodzież jest wielkim rezerwuarem kadr w walce o realizację Planu 6-letniego — oświadczyła tow. Matyszkiewicz, przewodnicząca Powiatowego Zarządu ZMP w Piotrkowie. Musimy stwierdzić, że nie znamy naszych członków, nie dostatecznie interesowaliśmy się tym, co oni robią, jak są wychowywani. Nie kontrolowaliśmy również wykonania zobowiązań podejmowanych przez młodzieżowców. Obecnie styl naszej pracy uległ zmianie. Aktywiści nasi stale odwiedzają teren, stykają się bezpośrednio z rzeszami młodzieży, poznają je, zdolniejszych wyławiają i kierują ich na przeszkolenie ideologiczne i zawodowe.

— Młodzież jest wielkim rezerwuarem kadr w walce o realizację Planu 6-letniego — oświadczyła tow. Matyszkiewicz, przewodnicząca Powiatowego Zarządu ZMP w Piotrkowie. Musimy stwierdzić, że nie znamy naszych członków, nie dostatecznie interesowaliśmy się tym, co oni robią, jak są wychowywani. Nie kontrolowaliśmy również wykonania zobowiązań podejmowanych przez młodzieżowców. Obecnie styl naszej pracy uległ zmianie. Aktywiści nasi stale odwiedzają teren, stykają się bezpośrednio z rzeszami młodzieży, poznają je, zdolniejszych wyławiają i kierują ich na przeszkolenie ideologiczne i zawodowe.

— Młodzież jest wielkim rezerwuarem kadr w walce o realizację Planu 6-letniego — oświadczyła tow. Matyszkiewicz, przewodnicząca Powiatowego Zarządu ZMP w Piotrkowie. Musimy stwierdzić, że nie znamy naszych członków, nie dostatecznie interesowaliśmy się tym, co oni robią, jak są wychowywani. Nie kontrolowaliśmy również wykonania zobowiązań podejmowanych przez młodzieżowców. Obecnie styl naszej pracy uległ zmianie. Aktywiści nasi stale odwiedzają teren, stykają się bezpośrednio z rzeszami młodzieży, poznają je, zdolniejszych wyławiają i kierują ich na przeszkolenie ideologiczne i zawodowe.

gnących budować nowe, lepsze jutro, czego wymownym dowodem jest ich wydatny udział w pracach Komitetów Obróbców Pokoju i trójkach, zbierających podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Ale trzeba otoczyć ich należytą opieką, a na pewno staną się pożytecznymi członkami naszej Partii. Trzeba następnie poprzez szkolenie partyjne podnieść ich poziom ideologiczny, ubożwić ich i nauczyć demaskować wroga klasowego, a wów czas staną się dzielnymi bojownikami o socjalizm na wsi, podobnie, jak są ofiarnymi szermierzami pokoju.

— Organizacje partyjne naszego województwa zbyt mało uwagi poświęcają sprawom związanym z pracą wśród kobiet — stwierdziła tow. Wiatrowska z Brzezin. O tym samym mówił tow. Ratajczyk, zwracając uwagę, na niedostateczny udział kobiet w grupach agitatorskich i w szkoleniu partyjnym na terenie województwa. W Planie 6-letnim, w planie generalnej ofensywy socjalizmu kobiety województwa łódzkiego, biorąc wzór z doświadczeń kobiet radzieckich, wypełnią spoczywające na nich odpowiedzialne zadania.

— Organizacje partyjne naszego województwa zbyt mało uwagi poświęcają sprawom związanym z pracą wśród kobiet — stwierdziła tow. Wiatrowska z Brzezin. O tym samym mówił tow. Ratajczyk, zwracając uwagę, na niedostateczny udział kobiet w grupach agitatorskich i w szkoleniu partyjnym na terenie województwa. W Planie 6-letnim, w planie generalnej ofensywy socjalizmu kobiety województwa łódzkiego, biorąc wzór z doświadczeń kobiet radzieckich, wypełnią spoczywające na nich odpowiedzialne zadania.

Kadry decydują o wykonaniu Planu

— Rozbudowa w Planie 6-letnim przemysłu na terenie naszego województwa wymaga przygotowania około 20 tys. robotników wykwalifikowanych, kierowników, dyrektorów i t. p. — oznajmił tow. Borzycki, kierownik Wydziału Kadr K. W. PZPR. Nakłada to na komitety powiatowe i wszystkie organizacje dołowe obowiązek wzmożenia wysiłków na odcinku wyszukiwania i szkolenia kadr. A trzeba stwierdzić, że na szczelbu powiatu sprawa kadr, mimo znacznej poprawy po IV Plenum, w dalszym ciągu jeszcze stanowi przedmiot troski niemal wyłącznie wydziałów kadr w komitetach powiatowych. Natomiast cały aparat partyjny nie interesuje się dostatecznie kadrami. Założenia Planu 6-letniego nakładają na organizację partyjną obowiązki krańcowej zmiany tego stanu rzeczy. Komitety powiatowe muszą ustalić listę ludzi, jakich potrzebują, a wtedy łatwiej będzie im kadry wyszukać. Nie można zapominać o bogatym rezerwuarze kadr, jaki posiadamy wśród kobiet. Trzeba śmiało szkolić i wysuwać kobiety. Sprawa wykwalifikowanych kadr ma tym większe znaczenie dla naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej, że musimy je dostarczyć innym województwom, gdzie według Planu 6-letniego zostanie wy-

— Młodzież jest wielkim rezerwuarem kadr w walce o realizację Planu 6-letniego — oświadczyła tow. Matyszkiewicz, przewodnicząca Powiatowego Zarządu ZMP w Piotrkowie. Musimy stwierdzić, że nie znamy naszych członków, nie dostatecznie interesowaliśmy się tym, co oni robią, jak są wychowywani. Nie kontrolowaliśmy również wykonania zobowiązań podejmowanych przez młodzieżowców. Obecnie styl naszej pracy uległ zmianie. Aktywiści nasi stale odwiedzają teren, stykają się bezpośrednio z rzeszami młodzieży, poznają je, zdolniejszych wyławiają i kierują ich na przeszkolenie ideologiczne i zawodowe.

— Młodzież jest wielkim rezerwuarem kadr w walce o realizację Planu 6-letniego — oświadczyła tow. Matyszkiewicz, przewodnicząca Powiatowego Zarządu ZMP w Piotrkowie. Musimy stwierdzić, że nie znamy naszych członków, nie dostatecznie interesowaliśmy się tym, co oni robią, jak są wychowywani. Nie kontrolowaliśmy również wykonania zobowiązań podejmowanych przez młodzieżowców. Obecnie styl naszej pracy uległ zmianie. Aktywiści nasi stale odwiedzają teren, stykają się bezpośrednio z rzeszami młodzieży, poznają je, zdolniejszych wyławiają i kierują ich na przeszkolenie ideologiczne i zawodowe.

— Młodzież jest wielkim rezerwuarem kadr w walce o realizację Planu 6-letniego — oświadczyła tow. Matyszkiewicz, przewodnicząca Powiatowego Zarządu ZMP w Piotrkowie. Musimy stwierdzić, że nie znamy naszych członków, nie dostatecznie interesowaliśmy się tym, co oni robią, jak są wychowywani. Nie kontrolowaliśmy również wykonania zobowiązań podejmowanych przez młodzieżowców. Obecnie styl naszej pracy uległ zmianie. Aktywiści nasi stale odwiedzają teren, stykają się bezpośrednio z rzeszami młodzieży, poznają je, zdolniejszych wyławiają i kierują ich na przeszkolenie ideologiczne i zawodowe.

Należy pomóc organizacjom partyjnym w realizowaniu 6-letniego Planu

— Od pracy podstawowych organizacji partyjnych, będących gospodarzami swych zakładów pracy, uzależnione zostanie terminowe wykonanie poszczególnych etapów Planu 6-letniego — stwierdza tow. Szajerman, II sekretarz K. P. w Radomsku. Zdajemy sobie sprawę, że wiele organizacji partyjnych napotyka na trudności. Dlatego też komitety powiatowe muszą udzielać organizacjom partyjnym w terenie jak najdalej idącej pomocy. Wyłączając się bowiem często w zakładach pracy problemy trudne do rozwiązania.

Mieliśmy takie przykłady na naszym terenie, w PZGS i PKP. Pa-

Zadania rad narodowych

terenowej staną się zdolne do realizowania wyznaczonych Planu 6-letniego.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

Zadania rad narodowych

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawnianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie. Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciężko na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

Zbudujemy nową Polskę bogatą, silną, szczęśliwą

Tow. Wang podsumowuje dyskusję

III i IV PLENUM KC PZPR wykreśliły jasną i wyraźną linię naszej Partii, stwierdziły, że celem naszym jest budowa ustroju socjalistycznego w Polsce. Nie łatwa to droga, lecz przedzie, jak stwierdził tow. Minc, polska klasa robotnicza godna jest takich właśnie trudnych i odpowiedzialnych zadań, jakie stoją przed nią.

Mamy już poza sobą Plan 3-letni, plan odbudowy naszego kraju. Mamy już poza sobą okres wyciętej pracy, ogromnych przemian gospodarczych, w wyniku których przy końcu Planu 3-letniego już 90 procent naszej produkcji znajdowało się w rękach Państwa.

Lecz zadania, stojące przed nami w obliczu Planu 6-letniego, są o wiele większej wagi. Plan 3-letni polegał na odbudowie tego, co już kiedyś mieliśmy, na uruchomieniu zakładów, które istniały przed wojną. W okresie 6-letnim będziemy budować i tworzyć rzeczy nowe, będziemy stawiać nie istniejące przedtem obiekty przemysłowe. W okresie tego 6-letnia po każdym, że potrafimy przekształcić nasz kraj w jeden z najbardziej uprzemysłowionych w Europie.

Staje przed nami zadanie odrobienie wiekowych zacołań gospodarczych, konieczność zwalczania starych, kapitalistycznych przyzwyczaj, ugruntowania trwałych, mocnych fundamentów socjalizmu. Dajmy do tego, aby w 1955 roku nie pozostało w Polsce nic z kapitalistycznych metod produkcji przemysłowej. Chcemy, aby w okresie sześciolatki zmieniło się całkowicie oblicze naszej wsi dro-

gą masowego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. — Wiemy, towarzysze, że realizacja naszych planów przebiegać będzie w warunkach zaostrej walki klasowej, że na wszystkich odcinkach naszej pracy natrafiamy będziemy na zorganizowany opór wroga. Na tę walkę należy przygotować nasze organizacje partyjne. Wrog nie poddaje się dobrowolnie. I dlatego orędzem naszym w walce musi być przede wszystkim praca polityczna, ideologiczna.

Szczególnie ważnego charakteru nabiera w chwili obecnej praca polityczna na wsi. Dotychczas nie zawsze potrafiliśmy pokazać chłopu w sposób konkretny i przekonujący drogę do socjalizmu, nie umieliśmy powołać do myślenia politycznych i materialnych, wysuwając na pierwszy plan względy materialne. Dlatego też musimy położyć ogromny nacisk na konieczność pracy ideologicz

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- Komitet PZPR:
 4 — Sekretariat
 239 — I sekretarz
 415 — II sekretarz
 0 — Straż Pożarna
 6 — Kom. „Służby Polsce”
 23 — PZPB
 63 — Komisariat M. O.
 66 — Prezydium MRN
 91 — Dworzec Kolejowy
 112 — PCK
 143 — Zarząd Miejski ZMP
 213 — Telegraf
 215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „Robotnik” wyświetla film produkcji węgierskiej pt. „Wyspa szczęścia”. Dla młodzieży niedozwolony.

Kino „POLONIA” w sierpniu z powodu remontu nieczynne.

Redakcja „Głosu Pabianic”:
 Armii Czerwonej 19, tel. 287

Szkoły dla dorosłych

— udostępniają wiedzę ludziom pracy

Szkoły dla dorosłych powstały żywiołowo natychmiast po wyzwoleniu, lecz trzeba stwierdzić, że służyły one raczej elementom drobno mieszczańskim, niż klasie robotniczej. Nie wielu robotników zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie pobierało naukę w tych szkołach.

Sieć szkół dla dorosłych była słabo powiązana z gospodarką planową, a tym samym nie odpowiadała ona warunkom i potrzebom życia gospodarczego i społeczno-politycznego.

Toteż przed Rządem i Partią stało zagadnienie reorganizacji szkolnictwa dla dorosłych, według wymagań koniecznych dla realizacji Planu 6-letniego.

W bieżącym roku szkolnym powstaną w Pabianicach, podobnie jak i w całym kraju szkoły dla pracujących.

Szkoły te ściśle powiązane z zakładami pracy i PGR-ami, związkami zawodowymi, otworzą drogę do zdobycia wiedzy przede wszystkim klasie robotniczej i małej i średniorolnej chłopstwa. Uczyć się w nich będą najlepiej, najzdolniejsi synowie klasy robotniczej, jak przodownicy pracy, racjonalizatorzy.

Zadaniem nowych szkół jest wychowanie nowego człowieka, świadomego budowniczego socjalizmu w naszym kraju, objęcie systematycznym kształceniem,

zwłaszcza na stopniu podstawowym, jak największej liczby pracujących zawodowo, celem podniesienia ich zdolności i przydatności w produkcji. Otwarcie nowych szkół dla pracujących ułatwi pracującym zawodowo awans społeczny i zwiększy kadry nowożytności ludowej.

Zgodnie z projektem konferencji, jaka odbyła się w tej sprawie w Łodzi z delegatami Ministerstwa Oświaty, w Pabianicach zostaną zorganizowane w roku szkolnym 1950-51, 3 szkoły dla pracujących. Szkoły te znajdować się będą w pobliżu zakładów pracy. Zaopatrzone będą w urządzenia, pomoce naukowe i biblioteki. Na terenie powiatu łaskiego powstaną 6 takich szkół, w Żelazowie, Widzowie, Lasku, Lutomińsku, Dłutowie i Szczercowie.

Wstępne prace organizacyjne już są w toku i w najbliższych dniach ogłoszone będą zapisy. Do szkół podstawowych i licealnych dla pracujących przyjmowane będą robotnicy, pracownicy zatrudnieni w zakładach pracy i instytucjach, robotnicy rolni, członkowie spółdzielni produkcyjnych, chłopcy małej i średniorolnej, członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej, kobiety prowadzące własne gospodarstwo domowe oraz inwalidzi.

Wszyscy kandydaci do szkół podstawowych i średnich przyjmowani będą na podstawie decyzji Społecznej Komisji Rekrutacyjnej.

Rozpiętość wieku kandydatów do szkół zawarta jest w granicach od 14 do 30 lat. O przyjęciu kandydatów, którzy ukończyli 30 rok życia, decyduje Wydział Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Kuratorium Okręgu Łódzkiego.

Celem uzyskania odpowiedzi

Odnaczenie sportowców pabianickich

Podczas uroczystości w ramach Święta Odrodzenia, szereg czynnych sportowców oraz działaczy sportu z terenu naszego miasta odznaczonych zostało dyplomami honorowymi.

Dyplomy honorowe otrzymali działacze sportowi: Zygmunt Łyszowski, Antoni Kurz, Eugeniusz Nowak, Bolesław Różniewski, Jan Łaski, Mieczysław Włodarczyk, Jan Ścibiorek oraz sportowcy: Leokadia Kłosówna, Janusz Kun, Bernard Kurowski, Albin Wypych, Eugeniusz Durys, Barbara Dalkowska, Bernard Warner. F. S.

wyników nauczania i zapewnienia skuteczności oddziaływania wychowawczego, w szkołach podstawowych i średnich stworzone będą szkoły dla młodocianych w wieku od 14 — 18 lat oraz oddziały dla dorosłych w wieku 18 — 30 lat. Uczniowie uczyć się będą w grupach 12 — 30 osobowych.

Dla kandydatów, którzy ukończyli 4 klasy szkoły podstawowej, organizowane będą 3-letnie kursy, obejmujące program nauki w klasach V, VI, VII. Dla absolwentów kursów początkowego nauczania zostaną zorganizowane jednocześnie kursy wstępne. Rok szkolny w mieście rozpoczyna się 1 września, kończy się 30 czerwca, natomiast na wsi trwa od 15 października do 31 marca. Nauka w szkołach miejskich od

bywa się cztery razy tygodniowo i trwa 14 — 16 godzin, plus 4 godziny konsultacji. Pora, w której odbywać się będą wykłady, będzie dostosowana do warunków życiowych i pracy zawodowej ogółu uczniów. Podobnie będzie odbywać się nauka w szkołach stopnia licealnego. Obejmuje ona będzie program nauki szkół 11-letnich. Na terenie Pabianic powstanie jedna szkoła stopnia licealnego dla dorosłych.

Przed aktywnym związkowym, organizacjami społecznymi na terenie Pabianic stanęły wielkie i zaszczytne zadanie — doprowadzić do tego, aby szkoły dla pracujących objęły jak najszersze rzesze przodowników, racjonalizatorów, robotników — świadomych budowniczych socjalizmu w Polsce.

Komitet Opiekuńczy

w odwiedzinach u dzieci w Porszewicach

W ubiegłą niedzielę Komitet Opieki nad koloniami Polonii Zagranicznej z L-15 z Pabianic, pojechał powitać dzieci przybyłe z Francji, a także dzieci z różnych miejscowości województwa łódzkiego, przebywające na koloniach w Porszewicach.

Na prośbę kierownictwa kolonii PZPB przysłało auto, którym dzieci pojechały do Łodzi, aby zwiedzić Wystawę Gospodarczą.

W drodze powrotnej dzieci zwiedziły Ogród Zoologiczny. Komitet Opiekuńczy z Zakładów L-15 z Pabianic czekał już na powrót wycieczki. Około 60 ZMP-owców i junaków SP i gości z orkiestrą PZPW, powitało dzieci w Porszewicach.

Dzieci otrzymały przyrzędy do gier i koszykówki, które wykonane zostały przez pracowników warsztatów reperacyjnych Zakładu L-15.

U wrót wiedzy

Zapisy kandydatów do łódzkich wyższych uczelni będą dodatkowo przyjmowane od 1 do 10 sierpnia b.r.

Jak wiadomo, od 1 do 20 lipca na wszystkich wyższych uczelniach łódzkich przeprowadzane były zapisy kandydatów na rok wstępny. Ogółem do wszystkich uczelni zgłosiło się 3.602 osoby. Najwięcej zgłoszeń złożonych zostało przez młodzież robotniczą, bo 1.309, chłopską 601, inteligencji pracującej 1.220, rzemieślniczą 148, wolnych zawodów 104 oraz synów bogatych chłopów 65 i synów przedsiębiorców 153.

Liczba składających zgłoszenia jest większa, niż w roku ubiegłym. Na Uniwersytecie Łódzkim zapisali się 532 kobiety i 402 mężczyzn. Na Akademię Medyczną — 402 kobiety i 362 mężczyźni. Wzrastająca liczba kobiet, pragnących studiować na wyższych uczelniach, związana jest ściśle ze wzrastającym udziałem kobiet w pracy na wszystkich odcinkach naszego życia.

Na niektórych wydziałach poszczególnych uczelni pozostała jeszcze pewna liczba wolnych miejsc w związku z rozszerzeniem tych wydziałów. Np. Wydział Włóknienniczy Politechniki Łódzkiej, który w roku ubiegłym miał 80 miejsc, obecnie posiada ich 220. Nie więc dziwnego, że na tym wydziale są jeszcze wolne miejsca.

Na Uniwersytecie Łódzkim tego roku na najwięcej osób zgłosiło się na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy — na 285 miejsc — 334 osoby. Zmniejszyła się nieco liczba kandydatów na Wydział Prawny. Spowodowane to jest wzrastającą liczbą absolwentów szkół prawniczych, którzy, gdy zapisują się na Uniwersytet, przyjmują się na wyższe lata studiów. Do Wyższej Szkoły Ekonomicznej na 300 miejsc zgłosiło się 464 kandydatów, w przeważającej ilości pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Spośród uczelni artystycznych najwięcej zgłoszeń wykazuje Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, a stosunkowo najmniejsza liczba kandydatów zgłosiła się do Państwowej Szkoły Muzycznej.

Stwierdzić trzeba, że na wyższe studia garnie się młodzież najbardziej świadoma i wyrobiona politycznie. Spośród 3.602 kandydatów — 2.536 należy do ZMP.

Ogromny napływ kandydatów, lecz niestety, nie dość równomiernie obsadzających poszczególne wydziały, to znaczy zgłaszających się na niektóre wydziały zbyt licznie, a na inne w mniejszej ilości, spowodował, że zapisy na pierwsze lata studiów wyższych uczelni w Łodzi zostały przedłużone i trwać będą w terminie dodatkowym od 1 do 10 sierpnia.

Dla odbywających służbę w brygadach „Służby Polsce” wprowadzono nowe udogodnienie, a mianowicie, każdy uczestnik brygad może nadsyłać

zapisanie o przyjęcie do wyższych uczelni listownie — bez osobistego zgłoszenia. Podanie musi być jednak opatrzone poświadczaniem dowódcy brygady. Podania mogą być nadsyłane grupowo przez wojewódzkie komendy „Służby Polsce”.

W końcu sierpnia i na początku września odbywać się będą egzaminy wstępne, od których, jak wiadomo, zwolnieni będą absolwenci szkół średnich, którzy otrzymali dyplomy przodowników nauki.

Zapisującym się na wyższe uczelnie przypominamy, że już teraz mogą składać podania do Towarzystwa Burs i Stypendiów. Stwierdzić należy, że w roku bieżącym liczba miejsc w bursach, domach akademickich oraz ilości stypendiów zostały pokazanie zwiększone, co ma zasadnicze znaczenie dla młodzieży wiejskiej. Młodzież ta śmiało zgłaszać się może na wyższe uczelnie, bowiem znajdzie odpowiednie warunki bytu w okresie studiów. (Zal.)

Ze sportu

Sędziowie piłkarscy zwyciężają pabianickich odzieżowców

W ubiegłą sobotę na stadionie ZKS Włókniarz przy ulicy Armii Czerwonej odbyły się zorganizowane z inicjatywy koła sportowego przy Pabianickich Zakładach Przemysłu Odzieżowego zawody w piłkę nożną z reprezentacją Okręgowego Kolegium Sędziów ob. Grabowskiego. Rewanżowe zawody obu drużyn odbędą się w końcu bieżącego miesiąca.

Sobotnia impreza piłkarska zgromadziła na stadionie „Włókniarza” bardzo dużą ilość widzów, niespotykaną na tego rodzaju zawodach. Przyczyniło się to do zwiększenia funduszu na rzecz pomocy walczącej Korei, gdyż całkowity dochód został przekazany właśnie na ten piękny i szlachetny cel.

Na tie bardzo dobrze zgrane go zespołu sędziów odznaczającego się bojowością, techniką i precyzją w podawaniu piłek, drużyna odzieżowców wypadła stosunkowo słabo. Zawiódł zwłaszcza niedysponowany tego dnia bramkarz.

W drużynie sędziów wyróżnić należy bramkarza Marciniaka, linie pomocy — Olejnika, Woźniakowskiego i Jasińskiego oraz na środku napadu Pogodzińskiego, który strzelił 4 bramki.

U gospodarzy najlepszymi byli Rohowski zdobywca 2 bramek, Szperling, Pawłowski i Zupaniec.

Zawody powyższe należy zaliczyć do spotkań udanych i interesujących, gdyż obok sytuacji pełnych emocji i tzw. dreszczy-

ku sportowego, widownia niejednokrotnie miała okazję do zdrowego i serdecznego śmiechu.

Spotkanie prowadzone było bardzo dobrze przez przewodniczącego Okręgowego Kolegium Sędziów ob. Grabowskiego.

Rewanżowe zawody obu drużyn odbędą się w końcu bieżącego miesiąca.

Sobotnia impreza piłkarska zgromadziła na stadionie „Włókniarza” bardzo dużą ilość widzów, niespotykaną na tego rodzaju zawodach. Przyczyniło się to do zwiększenia funduszu na rzecz pomocy walczącej Korei, gdyż całkowity dochód został przekazany właśnie na ten piękny i szlachetny cel.

„Jedwab” — KS „Stal” 4 : 2 (2 : 0)

W dniu 29. 7. 50 r. Kolo Sportowe „Jedwab” przy Pabianickich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego rozegrało drugi z kolei mecz w piłkę nożną z KS Stal — Pabianice (daw. Mechanik), zwyciężając po dość ciekawej i stojącej na niezłym poziomie grze w stosunku 4:2.

Drużyna „Stali” zdołała pod koniec meczu z wielkim trudem zdobyć dwie bramki.

Dochód z tej imprezy przeznaczony na zakup sprzętu sportowego.

Kursy dla mężów zaufania

Z inicjatywy Centralnego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego zorganizowany został w Pabianicach kurs mężów zaufania dla pracowników Zakładów Przemysłu Chemicznego „Pabianic” i Pabianickiej Fabryki Papieru. Inauguracja kursu mieszczącego się w salach gimnazjum chemicznego nastąpiła w dniu 19 czerwca. Ogółem zgłoszonych zostało na kurs 34 pracowników — mężów zaufania.

Wykłady odbywają się 3 razy w tygodniu po dwie godziny. Kierownikiem kursu jest ob. Walenty Ulas pracownik Zakładów Przemysłu

Chemicznego „Pabianic”. Wykładowcami na kursie są doświadczeni działacze związkowi oraz specjaliści w dziedzinie zagadnień społecznych, pracy i placu itd. Między innymi wykłady na kursie prowadzi: dyrektor Gimnazjum Włóknienniczego ob. Cieszkowski, referent socjalny Powiatowej Rady Związków Zawodowych ob. Hermel, sekretarz Powiatowej Rady Związków Zawodowych ob. Wirski, inspektor Pracy ob. Swinecki, ob. Pietrzak i ob. Wiśniewski.

Kurs przewiduje 40 godzin wykładów, po 6 godzin tygodniowo.

Rezerwy jaj i masła na zimę

Dzięki pomysłnemu przebiegowi skupu, uspołeczniony aparat handlowy nie tylko zapewnia poprawę zaopatrzenia miast w artykuły nabiałowe, ale jednocześnie tworzy poważne rezerwy na okres zimowy.

Już w chwili obecnej, w basenach i chłodniach znajduje się pięć razy więcej jaj, niż przed sezonem zimowym roku ubiegłego. Obecny stan rezerw wzrosł jeszcze przed zimą o około 50 proc. Zapasy na okres zimowy wielokrotnie przewyższają

poziom zeszłoroczny, dzięki czemu handel uspołeczniony będzie mógł skutecznie interweniować na rynku i przeciwdziałać ewentualnym próbom spekulacyjnego śrubowania cen.

Również rezerwy zimowe masła są już teraz znacznie większe, niż w roku ubiegłym. Tempo realizacji planu gromadzenia rezerw masła za pewnia, że plan ten będzie w całości przekroczony.

Radosny pobyt w Ojczyźnie

Dzieci polskie z Westfalii przybyły na wakacje do kraju

Uroczyste otwarcie kolonii w Grotnikach

Choć pogoda w niedzielę nieco zawiadła, to jednak nie zawiadli przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego: przodownicy pracy, delegaci ZMP, Ligi Kobiet oraz delegaci organizacji masowych, którzy licznie przybyli na uroczyste otwarcie turnusu kolonijnego dla dzieci naszych rodaków z Westfalii, aby nawiązać bliższą znajomość z naszymi kochanymi gośćmi.

Do Grotnik podążamy kilkoma samochodami, m. in. udaje się tam także zespół dziecięcy z przedszkola ZPB im. J. Stalina oraz orkiestra z ZPB im. Marii Konopnickiej, jak również i młodzież ZMP-owska.

Wśród lasu widnieje piękna willa, napis „Państwowy Ośrodek Turnusowy — Grotniki” oznajmia nam, że jesteśmy na miejscu.

Zdała już wzrok nasz przyciągają łopocące uroczyste na wietrze sztandary narodowe i podobizny dostojników państwowych. To śródki widnieje portret Przyjaciela wszystkich dzieci na całym świecie, Generalissimusa Stalina, z napisem: „Niech żyją bratnie narody ZSRR i Polski!”

Chociaż pogoda w niedzielę nieco zawiadła, to jednak nie zawiadli przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego: przodownicy pracy, delegaci ZMP, Ligi Kobiet oraz delegaci organizacji masowych, którzy licznie przybyli na uroczyste otwarcie turnusu kolonijnego dla dzieci naszych rodaków z Westfalii, aby nawiązać bliższą znajomość z naszymi kochanymi gośćmi.

Do Grotnik podążamy kilkoma samochodami, m. in. udaje się tam także zespół dziecięcy z przedszkola ZPB im. J. Stalina oraz orkiestra z ZPB im. Marii Konopnickiej, jak również i młodzież ZMP-owska.

Wśród lasu widnieje piękna willa, napis „Państwowy Ośrodek Turnusowy — Grotniki” oznajmia nam, że jesteśmy na miejscu.

do Polski przyjechała po raz pierwszy w życiu.

— Czy chciałabyś pozostać na stałe w kraju? — pytamy.

— Bardzo chętnie — odpowiada z uśmiechem Zosia.

Najmłodszą z uczestniczek turnusu, liczącą zaledwie 9 lat, Irenka Kazimierska, jest tak rozmowna, że slychać ją na drugim końcu stołu.

— Ja chciałabym zostać na zawsze w Polsce, tu jest tak dobrze i wesoło, a koleżanki-harcerki są tak serdeczne dla mnie. Na przyszły rok przyjadę razem z tatusem i mamusią i już z Polski nigdy nie wyjeżdżemy — kończy z zapalem mała Irenka.

Po wspólnym obiedzie odbyła się następnie uroczystość z udziałem dzieci naszych rodaków z Westfalii oraz zespołu dziecięcego z ZPB im. J. Stalina, a pod koniec rozdano upominki wszystkim dzieciom.

Na twarzach dzieci widniało szczere zadowolenie i radość, a roześmiane ich twarzyczki świadczyły, że czują się tu, jak w swej własnej Ojczyźnie. (Bań)

CZYTAJCIE „GŁOS” i rozpowszechniajcie

Szkolenie kadr rolniczych

Odległe są już od nas czasy, kiedy synowie i córki chłopie mieli zamkniętą drogę do oświaty i kultury. Kiedy wieś polska trwała w ciemności i zaoferaniu.

Obecnie, dzięki zwycięstwu klasy robotniczej i chłopstwa, dzięki Państwu Ludowemu, dzieci chłopie mają udostępnioną naukę i możliwości zdobycia wiedzy fachowej i ogólnej.

Wiedza polska, wchodząc na drogę wiodącą do socjalizmu potrzebuje nowych kadr fachowych w różnych dziedzinach. Kadry te szkoli między innymi Oddział Kadr Rolniczych przy Wojewódzkiej Radzie

Narodowej na terenie woj. łódzkiego. W roku 1949—50 szkoły licealne wyszkoliły 198 absolwentów — agrotechników, których zatrudniono w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, w oświacie rolniczej, w Państwowych Ośrodkach Maszynowych i Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

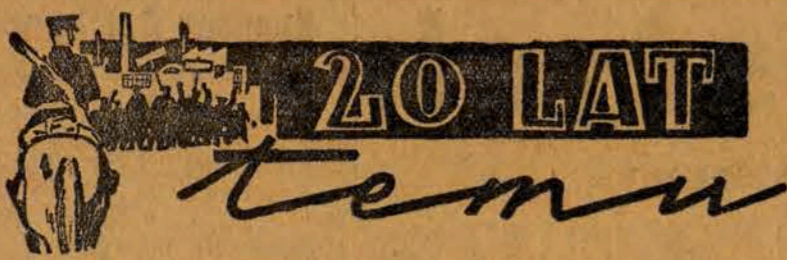
15 grudnia 1950 r. ukończy szkoły specjalistów — praktyków ogółem 212 absolwentów, którzy zdobędą wiadomości fachowe w różnych dziedzinach. Będą to hodowcy bydła, brygadierzy upraw polowych, sanitariusze weterynaryjni. Wszyscy ci absolwenci zostaną zatrudnieni w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych.

Ażeby umożliwić jak najszerszym masom chłopskim zdobycie wiedzy fachowej, nieodzowne jest do właściwego prowadzenia gospodarki, zorgani-

zowany został przy Oddziale Szkolenia Kadr Rolniczych w Łodzi kurs korespondencyjny, który pozwala pracującemu chłopu na kształcenie się bez odrywania go od pracy zawodowej.

Wraz z rozwojem gospodarczym kraju wzrasta zapotrzebowanie na nowe kadry. W Planie 6-letnim ilość szkół praktyków specjalistów wzrosła nie z 5 do 14, co w sumie pozwoli wyszkolić 3.500 absolwentów. Natomiast szkoły licealne dadzą do 500 absolwentów rocznie, co w okresie Planu 6-letniego pozwoli wyszkolić 3.000 ludzi.

Będą to ludzie wyrosli z mas chłopskich, z tymi masami związanymi, tacy którzy będą pracować z odaniem dla przebudowy wsi polskiej, dla jej szczęścia, postępu i dobrobytu.



Co pisała prasa łódzka w dn. 2 sierpnia 1930 r.

127 TYSIĘCY LUDZI „NA SAKSACH”

W roku bieżącym 127.237 bezrobotnych Polaków udało się do Niemiec na roboty rolne, czyli na tzw. „Saksy”.

2.390.000 NIEWIDOMYCH NA ŚWIECIE

Jak podają gazety, na kuli ziemskiej żyje obecnie 2.390.000 ludzi pozbawionych wzroku. Największy odsetek ślepych przypada na Egipt, gdzie na każde 100 tysięcy ludzi przypada 1.327 niewidomych.

POŻAR W KINIE „OAZA”

W kinoteatrze „Oaza” przy ul. Chrobrego 10 — powstał pożar, na skutek zapalenia się taśmy filmowej. Zatrudnieni w kabinie: mechanik 42-letni Antoni Kolenda oraz jego 14-letni syn Franciszek — odnieśli ciężkie obrażenia ciała. Młody Kolenda stracił w ogniu obie nogi, które spaliły się doszczętnie.

Wśród publiczności wybuchła straszna panika i tylko dzięki przytomności biletów nie doszło do większych ofiar w ludziach.

KILKASET WYPADKÓW ZATRUCIA WĘDLINĄ

W ostatnim czasie do szpitali łódzkich odwieziono kilkaset osób, zatrutych nieświeżą wędliną. Jak stwierdził lekarz, kiełbasa z powodu zmniejszonej konsumpcji leży zbyt długo u rzeźników, którzy zamiast ją zniszczyć, sprzedają ją ludności w stanie rozkładu.

KOLOROWA ULICA

Na ulicy Rzgowskiej przed domem nr 27, zlamana się oś u wozu, załadowanego farbami.

Bezcki z fabryką w stanie sproszkowanym rozsypany się po ulicy. Wiele z nich popękało a farba zasypała jezdnię i przechodniów. Tumany różnokolorowego pyłu wzniesione w powietrze na skutek wiatru — wstrząsnęły ruch kołowy i pieszy na kilka godzin.

Kilkadziesiąt osób, którym farba zasypała oczy — przewieziono do szpitala. Na miejsce wydelegowano większy oddział policji, celem utrzymania porządku.

ZE SPORTU

Jak Skonecki pokonał Asbotha...

Ozierow (ZSRR) ołsnit wszystkich swym rewelacyjnym serwisem

(Korespondencja własna „Głos Robotniczego”)

Sopot w lipcu

Miejsca wszystkie wypełnione. O kolo 4 tysiące osób czeka na początek walki Skonecki — Asboth. Padają zakłady. Na kort wchodzi wreszcie dwaj rywale, którzy już niejednokrotnie spotykali się w finałach turniejów międzynarodowych, zagarniając na przemian tytuł mistrza. Gra się rozpoczyna...

SKONECKI PROWADZI 2:0

Walka zawiązuje się wyrównana. Gem po gemie pada raz dla jednego, raz dla drugiego: 3:2, 4:3 dla Asbotha. Skonecki wyrównuje na 4:4, zaczyna grać bardziej ofensywnie, przebijem zdobywając jeszcze 2 gemy i pierwszego seta 6:4.

Drugi set Asboth gra niebawem regularnie z głębi kortu, zdobywa 3 gemy z rzędu, Skonecki jednak sku pia się, zbiera siły i wygrywa na 3:2. Skonecki grając co raz precyzyjniej, odpiera wszystkie niebezpieczeństwa i przy grzmiocie oklasków wygrywa na 3:3 i po chwili prowadzi 4:3. Na widowni odprężenie, ale znowu za chwilę Asboth wyrównuje. Skonecki kończy jednak pięć kmic kilka piłek i prowadzi znowu 5:4. Teraz następuje szereg nieokazyjących się przetrutów. Asboth stara się przyspieszyć grę, ale Skonecki wyraźnie ją zwalnia.

Piękny smecz Skoneckiego przy siatce kończy tego seta 6:4 dla Polaka.

TRZECI SET WYGRAŁ WĘGIER 6:0

Czterotysięczny tłum widzów jak gdyby zamarł przy wymianie piłek w sieci trzecim. Pierwszy gem nie ma końca. — Zdobywa go jednak Asboth, który zaczął się i postanowił widać za wszelką cenę zdobyć tego seta. W pierwszych gemach Skonecki próbuje walczyć wkrótce postanawia jednak widocznie odpuścić i oddać tego seta bez walki. Toteż przegrywa go 0:6.

ODPOCZYNEK OPLACIŁ SIĘ...

Okazało się, że ten taktyczny od poczynek był bardzo celowy. Zaczyna się czwarty set, w którym w miarę jak Skonecki gra co raz mocniej, co raz pewniej — Asboth stopniowo traci swą przysłówkową regularność „maszyn” do odbijania piłek. Węgier robi co raz więcej błędów i pomimo rozpaczyliwych wysiłków przelamania precyzyj i regularności Skoneckiego — nie udaje mu się zdo być już ani jednego gema. Ostatni ten set kończy się 6:0 dla Skoneckiego.

Wśród burzy oklasków pierwsi gratulacje składają Skoneckiemu z okazji zwycięstwa, a później tłumy widzów.

SKONECKI — JĘDRZEJOWSKA W FINALE GRY MIESZANEJ

Tego samego popołudnia oglądaliśmy spotkanie w grze mieszanej

Sport na prowincji

Zduńska Wola organizuje soboty lekkoatletyczne

Dnia 3 b. m. o godzinie 20 w świetlicy Z. S. „Stal” przy ul. Łaskiej 44 komitet organizacyjny „sobót lekkoatletycznych” zwołuje drugie zebranie celem wyznaczenia dyżurnów i sędziów na najbliższą sobotę.

W trosce o powodzenie tych imprez komitet organizacyjny wraca się z prośbą do kół sportowych i klubów miejscowych aby zechcieli wydelegować swych przedstawicieli na powyższe zebranie.

(półfinał) Skonecki — Jędrzejowska kontra Adam — Erdödi. Para polska wygrała w 3 setach 5:7, 6:1, 6:4.

Pierwszy set, w którym para polska prowadziła 5:2, był do wygrania. Skonecki gra bardzo dobrze, za to Jadzi piłki nie wychodzą, publiczność snuje już jak najgorsze przypuszczenia. Jednakże Jędrzejowska „rozkręca” się, w drugim secie para polska gra coraz lepiej — natomiast Adam gra coraz gorzej i oddaje tego seta w rekordowo krótkim czasie, wreszcie w trzecim secie na wiazują przeciwnicy równorzędna piękną walkę — gra toczy się przy siatce — kobiety, a zwłaszcza Jadzia mają zagrania równe męskim. Para polska była jednak w tym secie bardziej zgrana, bardziej regu-

larna, toteż zasłużenie wygrywa to spotkanie i wchodzi do finału gry mieszanej.

REWELACYJNY SERWIS OZIEROWA

Między obu powyższymi grami od była się pokazowa gra mieszana: Ozierow, Korowina (ZSRR) — Kato na, Kórmóczy (Węgry).

W grze tej Ozierow zademonstrował zabójczy wprost serwis i smecz. Rozegrano 2 sety, które wygrała para węgierska w stosunku 6:1, 7:5.

Finał gry pojedynczej juniorów wygrał Janesow (Węgry) zwyciężając Juhasa (Rumunia) w dwóch setach.

E. Cunge

Lekkoatleci ZSRR i Węgier poprawiają rekordy krajowe

MOSKWA. — W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego ZSRR — Węgry, rozgrywanego na stadionie Dynamo w Moskwie, ustanowiono 5 nowych rekordów krajowych, w tym 3 Związku Radzieckiego. Rekord ZSRR poprawiła sztafeta kobieca w biegu 4 x 100 m, w składzie: Małyszyna, Duchowicz, Czudina, Seczenowa, uzyskując czas 47,5 sek. Na tym samym dystansie ustaliła nowy rekord krajowy drużyna węgierska (Tołnay, Lohasz, Egri, Gyarmati) w czasie 48,2 sek. Nowy rekord ZSRR w sztafecie 4 x 100 m ustanowili zawodnicy radzieccy Sucharew, Korojew, Sanadze i Karakulow, którzy przebiegli ten dystans w 40,9 sek. — w czasie 0,7 sek. lepszym od dotychczasowego rekordu ZSRR. Jeszcze jeden rekord radziecki ustanowił Weetyusme w biegu na 1.500 m — 3:50,4, poprawiając o 1 sek. rekord ZSRR, ustanowiony w ubiegłym roku na meczu z Czechosłowacją.

Weetyusme ukończył bieg na drugim miejscu. W biegu na 800 m w konkurencji kobiecej Bacskai Węgry zajęła dopiero trzecie miejsce, jednak jej wynik 2:18,2 jest nowym rekordem krajowym.

Duży sukces odniósł w rzucie młotem zawodnik radziecki Kanaki, wyprzedzając mistrza świata w tej konkurencji Węgry wygrał tylko trzy.

kurencji Węgry Nemetha. Niespodziankę przyniósł również rzut dyskiem, w którym Szumska ZSRR uzyskała poza konkursem 46 m, wnik prawie o 1 m lepszy od rekordzisty świata Dumbadze, która wygrała te konkurencje.

W pierwszym dniu zawodów, który przyniósł prowadzenie reprezentacji ZSRR — 126,73 pkt., w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Mężczyźni — 100 m: Sucharew ZSRR — 10,6; 400 m: Kijanienko ZSRR — 48,6; 110 m ppi: Litujew ZSRR — 15,0; 1.500 m: Garay Węgry — 3:49,8; 3.000 m z przeszk.: Sawenkov ZSRR — 9:15,0; skok wzwyż: Iliasow ZSRR — 1,95 m; skok o tyczce: Hommonay Węgry — 4,00; trójskok: Szczerbakow ZSRR — 15,66 m; rzut młotem: 1) Kanaki ZSRR — 57,35 m, 2) Nemeth Węgry 56,98 m; pchnięcie kulą: Lipp ZSRR — 16,65 m; rzut oszczepem: Jewlew ZSRR — 66,40 m.

Kobiety — 100 m: Seczenowa ZSRR — 12,1; 800 m: Wasiliewa ZSRR — 2:13,5; skok w dal: Gyarmati Węgry — 5,84 m, przed Czudina ZSRR 5,80 m; dysk: Dumbadze ZSRR — 45,03 m.

Ogółem z 17 rozegranych konkurencji Węgry wygrali tylko trzy.

Strzeleckie mistrzostwa Polski

SZCZECIN. — W Szczecinie zakończyły się pierwsze po wojnie mistrzostwa w strzelaniu. W najciekawszej konkurencji mistrzostw — w strzelaniu do rzutków, po zaciekłej walce zwyciężył trzykrotny mistrz świata Kiszkurno, Warszawa — 299 pkt. Drugie miejsce zajął Ziegenharte, Warszawa — 258 pkt. Trzecie — Łyskowski, Łódź — 254 pkt. Na czwartym miejscu znalazł się najmłodszy uczestnik mistrzostw Zajączkowski, Warszawa — 253 pkt.

W najliczniej obsadzonej konkurencji — w strzelaniu z karabinu wojskowego tytuł mistrza Polski zdobył Dutkiewicz, Gwardia — Olsztyn 438 pkt., przed Matuszakiem CWKS 437 i Migosem CWKS 430 pkt. W poszczególnych konkurencjach pierwsze miejsca zajęli: pozycja stojąca — Matuszak 138 pkt.,

klejąca — Matuszak 147 pkt., leżąca — Pazdeł, Wrocław 167 pkt. Drużynowo w strzelaniu z karabinu wojskowego zwyciężył CWKS 1272 pkt.

Mistrzostwa sportowe WP

W dniach od 8 do 13 sierpnia br. odbędą się na stadionie Wojska Polskiego centralne mistrzostwa Wojska Polskiego.

W ramach mistrzostw odbędą się następujące konkurencje: Lekkoatletyka, gimnastyka, pływanie, siatkówka, koszykówka.

W mistrzostwach wezmą udział czolowi sportowcy Odrodzonego Wojska Polskiego. Nagrody indywidualne dla mistrzów sportowych W. P. w poszczególnych konkurencjach na rok 1950 ufunduje Liga Przyjaciół Zolnierza.

O mistrzostwo Polski w szczypiorniaku

Przedostatnie finałowe spotkania szczypiornistów o tytuł mistrza Polski spowodowały, że ŁKS Włókniarz, który uległ Budowlanym w Opolu 6:15 (4:8), musi się zadowolić narazie trzecią lokatą.

Budowlani (Chorzów) zdobyli definitywnie tytuł mistrza Polski po raz wtóry. Nastąpiło to po wysokim zwycięstwie Budowlanych nad Akademikami z Katowic 18:13 (7:3).

Obecnie tabela przyjęła takie oblicze: Budowlani Chorzów 5 10: 0 64:41 Budowlani Opole 5 6: 4 62:43 ŁKS Włókniarz 5 4: 6 47:54 AZS Katowice 5 0:10 44:79 Zespołom pozostaje jeszcze do rozegrania po jednym spotkaniu.

O wejście do II ligi P.Z.P.N.

W ramach zawodów piłkarskich o wejście do II ligi w grupie drugiej odbyły się dalsze dwa mecze: w Siedlcach Gwardia stołeczna pokonała tamtejszego Kolejarza w stosunku 8:0 (3:0), a Gwardia Częstochowa uległa u siebie Kolejarzowi Olsztyn 3:5 (0:3).

Po uwzględnieniu tych wyników tabela przedstawia się jak następuje: Gwardia Warszawa 3 6 14:2 Kolejarz Łódź 3 4 11:6 Kolejarz Olsztyn 4 4 9:12 Gwardia Białystok 3 1 6:10 Kolejarz Siedlce 3 1 2:11

W nadchodzącą niedzielę Kolejarz Łódzki rozegra mecz w Siedlcach z tamtejszym Kolejarzem. Gwardia Białystok podejmuje swą imienniczkę ze stolicy.

Widzew na 7 miejscu

Widzew kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Onegdaj pokonał w Radomiu tamtejszego Związkowca 5:2 (3:0). Bramki dla łódzian zdobyli: Pawlikowski i Bajan po 2 oraz Różycki jedną. Dla Związkowca obie bramki strzelił Czachor I.

Tabela grupy zachodniej przedstawia się następująco:

Table with 3 columns: Team, Wins, Draws, Losses, Goals. Rows include Stal Sosnowiec, Gwardia Szczecin, Lechia Gdańsk, Kolejarz Toruń, Kolejarz Bydgoszcz, Włókniarz Chodaków, Widzew Łódź, Związkowiec Radom, Kolejarz Ostrów, Polonia Świdnica.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Teatr nieczynny

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obróńców Stalingradu 21, tel. 150-36) Po skończonym okresie urlopowym od dnia 3 sierpnia br. o godz. 19.15 codziennie komedia A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów” w premierowej obsadzie.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) Nieczynny

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70) Godz. 19.30 „Śluby murarskie” czyli wodevil warszawski Gozdawy i Stepnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego, w reż. Kazimierza Pawłowskiego.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR ZYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Podróże Gulivera”, godz. 16, 18, 20 BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak”, godz. 17, 19, 21

BAJKA — „Baryłeczka”, godz. 17,30, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 28-50. godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne.

MUZA (Pabianicka 173) „Narzęczona z Turkmeni”, godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia” — godz. 16, 18,30, 21.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oni mają ojczyznę”, godz. 18,20

ROBOTNIK — „Dziewczęta z baletu”, godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa szczęścia”, godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi marynarze”, godz. 18, 20

STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Kłopoty referenta Trziszki”, godz. 17,30, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Śluby kawalerskie”, godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Moja młota”, godz. 16,30, 18,30, 20,30

TATRY (w ogrodzie) „Tragiczny pościg”, godz. 16,30, 18,30, 20,30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszyna”, godz. 16,30, 18,30, 20,30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak”, godz. 16,30, 18,30, 20,30.

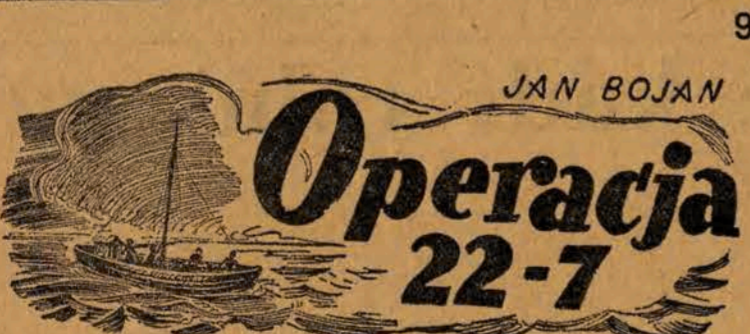
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maaret”, godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) „Ostatnia noc”, godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 2 sierpnia 1950 r. 12.04 Dziennik południowy. 13.10 Audycja dla wsi. 13.30 Muzyka w wyk. Zespołu Polskiego. 14.20 Muzyka kameralna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlicy dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Arie i pieśni w wyk. Enrico Caruso. 16.40 „Czy wiecie?”. 17.00 Koncert Zespołu Instrumentalnego M. Paszkiet. 18.05 Pogadanka sportowa. 18.15 „Tu mówi wystawa Planu 6-letniego w Lo-

dz”. 18.25 Pieśni ludowe. 18.45 „O radach kobiecych” — pog. B. Horowskiego. 19.00 Aud. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. 19.15 Konc. popul.-rozrywk. w wyk. Orkiestry P. R. w Bydgoszczy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert Chopinowski — gra P. Lewiecki. 22.00 „Ulubione melodie”. 22.20 Koncert. Transm. z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert symfoniczny.



— Ano zaraz pójde, tylko boję się ciebie samej znowu zostawić. — Nie, to ja pójde, a pan Kazimierz zostanie z żoną. Tylko wiecie, że będę się bał, żeby mi po drodze czort Smetek, tba nie ukrecił. — To niech pan nie wychodzi. Jutro rano zameldujemy o całej historii. — Nie, żartowałem tylko. Stary alowski partyzant miałby się bać Smetka, jakichś pomorskich diabłów. Ale, panie Kazimierzu, ja mam teraz ruch — prawda. — Tak — to będzie chyba ostatni ruch w tej grze. — A więc szach i mat. Koniec gry!

Trzasnęła jeszcze jedna seria i Moehnteck runął na pokład kutra. Kowalik dobrze odczekał, żeby ujrzeć bandytę, stojącego na tle nieba i wtedy dopiero przekreślił jego sylwetkę serią z pepezy. Rozdygotany walką leżał na wilgotnym piasku. Wreszcie poderwał się i pobiegł do leżącego i jęczącego Bruzdę. Kuter niekierowany niczyją ręką kołysał się na fali — kilkadziesiąt metrów od brzegu. Pochylając się nad rannym, zerknął jeszcze Kowalik na kuter. Cisza była na nim i bezruch. Z lasu wybiegli żołnierze.

— Dobrze, żeście przyszli, Biela — powiedział Bonecki. — Musimy zrobić obławę, bo ktoś zabił mechanika z PGR-u. Bierzę broń, jaką kto ma, ormowcy — karabiny, a reszta — za widły, czy kiję i będziemy szukać, bo daleko nie poszedł takisyn. — Ano, zbój, jest na stacji. Ten mój siostrzeniec go zna. Zebrani chłopcy z zaciekawieniem spojrzeli na Kurta. Ten zapytał po niemiecku, o której odchodzi pociąg w głąb kraju. — Niemiec, Niemiec — zaszepłali obecni i umilkli. — Za godzinę — odpowiedział po chwili sottys, spojrzawszy na zegar — musimy się spieszyć, bo do stacji jest ładne parę kilometrów.

Ze wszystkich pomieszczeń stacyjnych najjaśniej oświetlony był pokój dyżurnego ruchu.

— Panie dyżurny jak się ja dostanę do Pobierowa — spytał majster Kowalski. — Przegapił pan ostatni autobus — musi pan czekać aż do rana. — Psiakrew, pierwszą noc urlopu przesiedzę na stacji. Coś mi nie dobrze idzie. Musiałem o tydzień później wyjechać na urlop, a teraz jeszcze taki nocleg. — Co pan tak późno wyjechał. Kobiły pana trzymały? — E tam, kobiety. Robota — panie! U nas w fabryce to robota idzie. Musiałem wpięć skończyć montaż i dopiero mogłem jechać na urlop. Zadzwońił telefon. — Chwileczkę! — rzucił dyżurny do Kowalskiego. — Tak, tu Kamień, 305 leciał o czasie... — meldował koledek na odległej stacji. Zaczął stukać telegraf, snując białą tasemkę depesz. Dyżurny odłożył słuchawkę telefonu i pochylił się nad depeszami. — No, idę na poczekalnię, nie będę przeszkadzał. W ciemnej poczekalni spały dwie kobiety wiejskie, oparte o stół, a w rogu siedział na ławce młody mężczyzna i palił papierosa Kowalski przysiadł się do nieznajomego. Chciał skrócić sobie pogawędkę czekanie na poranny autobus. — Pan też na wczasy? — Nie — burknął nieznajomy. — A co — tutejszy? — Tak.

(D. c. n.)